

**Dziś**

W numerze:

- Każde dziecko jest zwiędnięciem swego światła
- Nowe odkrycie archeologiczne
- Świat w fotografii, rozrywki umysłowe

Cena 50 gr.

# GŁOS NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 28. I — 3. II 1961 r. Nr 5 (216)

## Załoga hutnicza wartościowymi zobowiązaniami włączyła się w kampanię sprawozdawczą swojej organizacji partyjnej

Ogólna wartość wszystkich zobowiązań, którymi załoga huty postanowiła uczcić V Konferencję Sprawozdawczą KF PZPR wynosi 149 mln złotych, z czego już w roku ubiegłym wykonane zostały zobowiązania o wartości ponad 100 mln złotych. Wiele zobowiązań znajduje się jeszcze w toku realizacji, z pewnością będą one — podobnie jak poprzednie — wysoko przekroczone. Spośród 47 zobowiązań zespolonych, najwięcej bo 18 dotyczy ponadplanowej produkcji, 10 przyspieszenia prac remontowych, 4 poprawy jakości naszych wyrobów i 2 obniżki kosztów własnych.

A oto ostatnie meldunki z wydziałów huty.

### Stalownia

Jak zwykle jedni z pierwszych w hucie do realizacji zobowiązań z okazji Konferencji Sprawozdawczej KF przystąpili stalownicy. Postanowili oni wykonać roczny plan produkcyjny do 14 grudnia, tj. dzień wcześniej od poprzedniego zobowiązania. Postanowienie to zostało zrealizowane jeszcze pogłębione, bowiem już 13 grudnia o godzinie 17 plan roczny był wykonany. Przedterminowe wykonanie zadań Stalowni dało dodatkową produkcję w ilości 4596 ton stali o wartości prawie 11 mln zł.

Niezależnie od tego zobowiązania, wykonano w 100% wszystkie postanowienia po-

rządkowe, oceniane na łączną sumę 26 tys. złotych. Załoga obiektu strzałowego wykonała zobowiązanie usunięcia hałdy „wilków” stalowych do 10. XII ub. roku, zamiast pierwotnie obowiązującego terminu do 30 grudnia. Umożliwiło to dodatkowy przerób i oddanie do produkcji 214 ton złomu.

Szeroki udział w realizacji zobowiązań bierze młodzież Stalowni. Wyrazem tego jest utworzenie w tych dniach dwóch brygad, które ubiegają się będą o zaszczytny tytuł Brygad Pracy Socjalistycznej. Pierwsza z tych brygad pracuje na piecu martenowskim nr 6, druga natomiast, którą kieruje brygadzieta Teodor Kornowski w obiekcie strzałowym.

### Wydział Transportu Kolejowego

Cała załoga tego wydziału pracuje od paru dni bez wytchnienia, walcząc ze skutkami ostrej zimy, opadów śnieżnych i mrozów. Wystarczy powiedzieć, że w naszej hucie znajduje się w tej chwili ok. tysiąc wagonów kolejowych czekających na rozładunek. A na wagonach tych — skute mrozem — transporty rudy, topników, węgla. O surowiec wołają Wielkie Piece i Zakład Koksochemiczny, wagony nie mogą stać bezużytecznie.

(Dalszy ciąg na str. 2)

### „Młodzież pięcioletka“

## Brygada formierzy z Odlewni Staliwa odpowiada na apel młodzieży warszawskiej

Na ogłoszony przed paroma dniami apel młodzieży warszawskiej, która rzuciła hasło czynnego udziału w realizacji planu pięcioletniego, jako pierwsi odpowiedzieli — w naszej hucie — formierze Odlewni Staliwa. Konkretnie: Brygada Pracy Socjalistycznej tego wydziału. Postanowiła ona wykonać pierwszy rok pięcioletki do dnia 10 grudnia 61 roku. Droga do osiągnięcia tego celu jest dalszy rozwój współzawodnictwa pracy, a przede wszystkim przystąpienie do współzawodnictwa indywidualnego o zaszczytny tytuł „Pioniera Produkcji”. Do walki o niego przystąpili: M. Biel, W. Chmiel, J. Juszczyk, S. Drożdż, B. Podlecki, A. Ożóg, Z. Miśiurski, K. Ryboński, M. Jałowicki i J. Czerwiec.

Regulamin tego współzawodnictwa uwzględnia jakość produkcji, ilość wybraków, terminowe wykonanie produkcji asortymentowej, oszczędność materiałów, a także podnoszenie kwalifikacji i wykształcenia ogólnego.

Cennym postanowieniem jest zobowiązanie zmierzające do zmniejszenia wybraków w stosunku do ubiegłego roku o 10 procent, oraz dalsze oszczędzanie stali, prądu, gazu, masy formierskiej itd.

Brygada w podjętym zobowiązaniu postanawia również podnieść kulturę miejsca pracy i dyscyplinę przez pełne wykorzystanie 8-godzinnego

dnia roboczego. Formierze Odlewni wezwali do pójścia w ich ślady inne brygady i całą młodzież naszego kombinatu.

J. Z.

## Ucząc się działać poprzez ludzi

W dniu dzisiejszym rozpoczyna obrady IV — dwudniowa Konferencja Sprawozdawcza KF PZPR Huty im. Lenina. I znowu tak jak w latach ubiegłych, oglądnijmy się wstecz sumując cośmy zrobili; tak jak poprzednio przedyskutujemy efekty i plon naszej pracy; kierunki jej i bilans uwag zamknięcia podjęta uchwała.

Zdawałoby się, że formalny tok obrad, przebieg Konferencji jest czymś zwyczajnym i utartym. Ze Konferencja stanowi „robotę przyzwoitą” i li tylko pewien etap w działalności partyjnej. Ze jest to sprawa organizacyjna w życiu partii.

A jednak tak nie jest. Konferencja partyjna nie sprowadza się do formalnej czy organizacyjnej interpretacji życia partii, choć i to jest ważne. Głównym jej zadaniem jest ocena działalności politycznej i ideowo-wychowawczej, pracy wśród ludzi, politycznego kierownictwa, reagowania przez organizację tam, gdzie nie sięgają lub niedostatecznie oddziałują administracja i obowiązujące przepisy.

Partia nie jest widzem ani też biernym obserwatorem. Nie może jej być obojętna żadna dziedzina. Jednakże instancja i organizacje partyjne, w miarę opanowywania coraz lepiej problematyki

przemysłu i w ogóle gospodarczej, uczą się także skomplikowanej ludzkiej problematyki. Ucząc się działania poprzez ludzi, pobudzania i organizowania ich aktywności, słowem — działania metodami politycznymi.

To jest pierwsza istotna sprawa, której warto poświęcić więcej uwagi, kiedy z okazji Konferencji Fabrycznej będziemy sumować nasz dorobek. W pracy z ludźmi, z załogą mamy bowiem niemałe doświadczenia uzyskane w roku ubiegłym.

Organizacja partyjna powinna tak pracować, tak postępować w stosunkach z ludźmi, aby sposób rozwiązywania poszczególnych problemów, i tych wielkich, i całkiem drobnych, a także rozstrzygnięcia konfliktów nieuniknionych w życiu każdego niemal kolektywu, wzbudzał zaufanie do jej decyzji. By ludzie uznawali je za swoje własne, słuszne i sprawiedliwe. I z pełną aprobatą odnosili się do wytyczonych przez nas kierunków działania, a przez to — aby byli gorącymi, w każdej sytuacji konsekwentnymi rzecznikami wskazań partii.

(Dokończenie na str. 2)

## Ostatnia przed wyborami sesja DRN

Ostatnia przed kwietniowymi wyborami sesja Dzielnicy Rady Pracowniczej Nowej Huty, która odbyła się w czwartek — była przede wszystkim podsumowaniem 3-letniej kadencji dotychczasowych władz dzielnicowych.

Minione trzy lata były dla Nowej Huty okresem intensywnego rozwoju we wszystkich dziedzinach — w budownictwie, handlu, spółdzielczości, szkolnictwie, kulturze, gospodarce komunalnej, lecznictwie. Wybudowano w tym czasie 8.985 izb mieszkalnych w tym 287.737 m sześć. ich powierzchni przeznaczono na urządzenia socjalno-usługowe. Wzrosła ilość placówek handlowych z 265 w r. 1958 do 303 w r. 1960. Oddano do użytku 4 nowe budynki szkolne, 5 przedszkoli, zwiększyła się liczba punktów bibliotecznych, wzrosły księgozbiory bibliotek. Powstała Poradnia Społeczno-Wychowawcza TPD,

jako jedyna tego rodzaju placówka w Krakowie, powstała szkoła specjalna dla dzieci zopóźnionych w rozwoju, rozpoczęła działalność Szkoła Przeposobienia Zawodowego dla dziewcząt. Nasza dzielnica — kosztem 4.230 tys. złotych otrzymała oświetlenie jarzeniowe (łożyły na to przede wszystkim Przedsiębiorstwo Budowy Huty, Huta im. Lenina oraz Zakłady Betoniariskie i Żelbetowe w Łęgu). Powierzchnia terenów zielonych w nowohuckich osiedlach miejskich wzrosła z 4.018 m. kw. do 69.805 m kw. w roku 1960. 7 milionów złotych przeznaczono z budżetu DRN na bu-

(Dokończenie na str. 2)

### Wzrasta ilość nagród

## Konkurs sportowy przedłużony do końca lutego

Okazuje się, że okres jaki upłynął od chwili ogłoszenia naszego konkursu — ankiety — „Wybieramy 8 najlepszych sportowców Nowej Huty” jest stanowczo za krótki. PRZEDŁUŻAMY WIĘC CZAS TRWANIA KONKURSU DO 28 LUTEGO BR. Pragniemy tym samym umożliwić jak największą liczbę Czytelników udział w konkursie, dokładne przemyslenie różnych wersji najlepszej ósemki sportowców Nowej Huty i wysłanie kuponów. Im więcej bowiem kuponów — tym większa możliwość wygrania jednej z cennych nagród. Dla nas natomiast — dla organizatorów — udział w konkursie dużej liczby Czytelników i jak największa ilość kuponów to pewność, że wybrani sportowcy stanowiąc będą rzeczywiście najlepszą ósemką nowohucką w roku 1960.

Ilość nagród przewidzianych dla Czytelników — zwycięzców konkursu znowu zwiększyła się. Dyrekcja Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach ufundowała wazon kryształowy. Dziękujemy fundatorom i przypominamy, że wśród Czytelników, którzy trafnie wytypują 8 najlepszych sportowców Nowej Huty w roku 1960 rozlosowane zostaną następujące nagrody — telewizor „Turkus”, radiobiernik „Sonatina”, ekspres do parzenia kawy, zegarek na rękę, teczka skórzana, tort, dwa wieczne pióra, kryształ.

W Hucie im. Lenina

**Komunikat**

KF PZPR w Hucie im. Lenina zawiadamia, że V Konferencja Sprawozdawcza Komitetu Fabrycznego odbędzie się w dniach 28 i 29. I. 1961 r.

Początek obrad o godz. 9-tej w sali nr 157, budynek „Z” Centrum Administracyjne HIL.

**KUPON KONKURSU - ANKIETY**

**GŁOSU NOWEJ HUTY**

Za najlepszego sportowca Nowej Huty w roku 1960 uważam:

- .....
- .....
- .....
- .....
- .....
- .....
- .....
- .....

Nazwisko i imię .....

Adres .....

# Ostatnia przed wyborami sesja DRN

(Dokończenie ze str. 1)

dowę i przebudowę dróg ulic i mostów. Rozbudowało się szereg nowohuckich zakładów pracy, w których pracuje obecnie 46.040 osób, w tym 11.045 kobiet. Rozbudowana została baza zaopatrzeniowa dzielnicy — uruchomiono piekarnię w Krzesławicach, Zakłady Mięsne, Zakłady Mleczarskie, zespół magazynów, nastąpił rozwój spółdzielczych i prywatnych placówek usługowych,

drobnej wytwórczości. Notuje się również rozwój placówek lecznictwa, na które w okresie trzyletniej kadencji obecnej DRN przeznaczono ponad 155 milionów złotych.

Nowohuckie osiedla wiejskie — Bieńczyce, Krzesławice i Czyżyny otrzymały urządzenia wodociągowe, prawie pół miliona złotych przeznaczono na zainstalowanie w osiedlach wiejskich światła elektrycznego. Staraniem DRN

również rolnicy, których grunty zostały wywłaszczone pod budowę otrzymali w formie zapomóg 2 miliony złotych.

Mimo niewątpliwej stabilizacji życia naszej dzielnicy i znacznej poprawy jej zaopatrzenia w każdej dziedzinie pozostało jeszcze szereg problemów, których rozwiązaniem zajmą się nowe władze dzielnicy. Przypomnijmy niektóre najistotniejsze postulaty występującego Prezydium DRN i radnych przedłożone na czwartkowej sesji. W więc przede wszystkim trzeba:

× przyspieszyć budowę szkół w osiedlach wiejskich, szkoły na Wzgórzach Krzesławickich, szkoły specjalnej, domu starców, szkoły muzycznej.

× doprowadzić do wykończenia zaplecza szpitala, Teatru Ludowego.

× uruchomić przychodnię specjalistyczną dla młodzieży na osiedlu Centrum D.

× otworzyć nowe placówki biblioteczne.

× zorganizować ambulans dentystyczny dla obsługi szkół wiejskich.

× zatroszczyć się o budowę przychodni ortodontji i protektyki na osiedlu Centrum D.

× zakończyć budowę domu ludowego w Chalupkach.

× dopilnować uzupełnienia elewacji bloków osiedlowych.

× dokończyć oświetlenie i budowę urządzeń wodociągowych w osiedlach wiejskich.

Kadencja nowych władz dzielnicy przypadnie na okres intensywnego rozwoju dzielnicy, podyktowanego ogromną rozbudową kombinatu. — Jak podkreślał w czasie obrad sesji wiceprzewodniczący MRN E. Góra nowe władze dzielnicy

przyjmą na siebie niesłychanie trudny obowiązek — jak najlepszego zaspokojenia wszystkich potrzeb rozbudowującej się dzielnicy, i właściwego pokierowania rozbudową zaplecza zaopatrzeniowego.

J. ŻAB.

## Po wyborach w ZMS

# W nowych władzach młody aktyw

Tak więc dobiegła końca kampania sprawozdawczo-wyborcza w 9-ciu największych organizacjach ZMS-owskich w hucie. Wybrano komitety zakładowe, w skład których weszło wielu nowych młodych aktywistów. Odświeżenie składu osobowego komitetów młodym narybkiem jest jedną z zasadniczych cech przeprowadzonych wyborów.

### W TRANSPORCIE KOLEJOWYM NIE NAJLEPIJ

Zebrań w Transporcie Kolejowym miało charakter konferencji. Z uwagi na dużą ilość grup, przy wyborach KZ spotkali się tylko ich delegaci. Można było zatem oczekiwać ożywionej i tym ciekawszej dyskusji. Nie wiadomo czemu przypisać jednak, że takowa nie rozwinęła się. Czy referat był za długi? Czy też wszystko tu dzieje się w jak najlepszym porządku? Czy po prostu nie chciano „tracić” czasu na gadanie. Jak można przypuszczać? Z kilku głosów spraw do... szczenia nie brakuje, ale mówiono o nich półzdaniami ot tak tylko — wspominając.

Co można wyłuskać z tych nie-licznych głosów? Zarysowało się kilka rzeczy zasługujących na specjalną uwagę. Po pierwsze współzawodnictwo międzybrygadowe i konieczność ustalenia regulaminu dla zespołów biorących w nim udział, dalekie zagadnienie umasowienia sportu, rozwinięcie życia kulturalno-oświatowego, czytelnictwa prasy młodzieżowej i wreszcie powtarzana też na innych zebraniach sprawa hoteli.

### W P-61: JESZCZE GORZIEJ

Trudno, mimo dużej sympatii, jaką żywią do młodych walowników, nie mogą inaczej napisać o ich zebraniu sprawozdawczo-wyborczym. Skąpa dyskusja, do której trzeba było zachęcać, bo jakoś nagle wszystkim brakło „odwagi”, była zdaje się odzwierciedleniem całorocznej pracy. Okazuje się, że nie bez powodu organizacja Walcowni Gorącej uważana była za jedną z najsłabszych w całym kombinacie. Odpowiedzialnym za taki stan rzeczy jest niewątpliwie Komitet Zakładowy ZMS, lecz kto wie, czy nie większą winę ponoszą komitety grup, które nie potrafiły przełamać istniejącego od dłuższego czasu — impasu.

Charakterystyczna rzecz — zauważona również przez sekretarza partii P-61 — na zebraniu ludzie potrafili „mówić i wskazywać” jak i co trzeba robić, tymczasem w praktyce próba nie wychodzi. Na tej niekonsekwencji myślenia i konkretnej pracy polega chyba zasadniczy brak ZMS — P-61. Będąmy jednak dobrej myśli i czekamy na radykalną poprawę stylu działalności organizacji młodzieżowej. W Walcowni Gorącej jeszcze nie tak dawno ZMS naprawdę coś robił i coś znaczył.

### W P-62: BRYGADY I SPORT

Z zupełnie innymi wrażeniami wychodziło się z zebrania ZMS-owskiego w Walcowni Zimnej. W pierwszym rzędzie, należycie przygotowane od początku do końca przebiegu nadzwyczaj sprawnie. Wyowiedziały lapidarne, sprowadzające się najczęściej do konkretnych wniosków i postulatów, które rozwiązać powinien komitet zakładowy ZMS. Dwie

sprawy wysunęły się na czoło: współzawodnictwo pracy (brygady młodzieżowe) i zagadnienia socjalne młodzieży zatrudnionej w P-62. Niestety problem współzawodnictwa i brygad, o czym m. in. mówił tow. Macura i tow. Nowacki nie spotkał się z właściwym zrozumieniem kierownictw niektórych odcinków. Tworzenie brygad młodzieżowych w P-62 ma szczególnie duże szanse, z uwagi na sporą ilość młodzieży w wydziale. Nic też dziwnego, że tak dużo miejsca poświęcono sprawie wypoczynku po pracy, a głównie rozwinięciu sportu masowego wśród załogi.

J. ŻAB.

# Szkoły oficerskie czekają

Już drugie półrocze szkolne, dla wielu młodych ludzi zbliża się czas wyboru zawodu, a co za tym idzie właściwego kierunku studiów. Dla absolwentów szkół średnich oraz dla wszystkich, którzy ukończyli szkołę średnią, a nie przekroczyli 24 lat życia. Jakże jeszcze kwalifikacje niezbędne są dla przyszłych oficerów? A więc dobry stan zdrowia, wrodzona bystrość i inteligencja, słowem to, co musi cechować każdego dowódcę od najniższych szczebli poczynając.

A jakie są możliwości zdobycia tego pięknego zawodu? Otóż otworem dla nowych kandydatów stoi 15 szkół oficerskich: artylerii, artylerii przeciwlotniczej, wojsk chemicznych, inżynierskich, dwie szkoły lotnicze, KBW, łączności, Wojsk Ochrony Pogranicza, wojsk pancernych, piechoty, szkoła radiotechniczna, samochodowa, techniczna, wojsk lotniczych i uzbrojenia.

Program wszystkich tych szkół jest poszerzony o wiele przedmiotów wykładowych na zwykłych wyższych uczelniach, zwłaszcza z dziedziny techniki, obowiązuje również nauka języków obcych. Zdobyte w okresie 3 lat wiadomości mogą się stać podstawą do

przyjęcia na jedną z wyższych uczelni wojskowych, gdyż po podjęciu pracy w pułku można na nich studiować zaocznie.

Wszyscy kandydaci na oficerów powinni składać podania w Wojskowej Komendzie Rejonowej na terenie swego miejsca zamieszkania. Tam też można się codziennie poinformować o bliższych szczegółach dotyczących szkół oficerskich.

(i)

## Z życia partii

# Narady rejonowe delegatów

W Hucie im. Lenina w minionym tygodniu odbyło się pięć rejonowych narad delegatów na Konferencję Sprawozdawczą Komitetu Fabrycznego partii. Uczestniczyli w nich delegaci reprezentujący wszystkie oddziałowe organizacje huty.

W czasie narad omówiono przygotowania do Konferencji Fabrycznej, jej tematykę i związane z tym sprawy organizacyjne. Delegaci otrzymali materiały umożliwiające im szczegółowe zapoznanie się z wynikami działalności partyjnej i gospodarczej w okresie od I. XI 1959 r. do 31. XII. 1960 r., które zawierały doręczone im — Sprawozdanie Komitetu Fabrycznego i Sprawozdanie z działalności gospodarczej.

W dyskusji niezależnie od problematyki organizacyjnej łączącej się bezpośrednio

z konferencją, zwracano uwagę na zagadnienia ideowe i postawę członków partii. Zabierający głos delegaci dużą część wystąpień poświęcili tematyce produkcyjnej, zatrudnienia, płac, perspektywicznym planom gospodarczym na rok 1961, sprawom socjalnym, dyscyplinie pracy (a m. in. absencji chorobowej wynikającej z przyczyn obiektywnych, jak również i nieuzasadnionej).

Narady rejonowe delegatów odbyły w Walcowniach, Stalowni, Koksochemii, Głównym Mechaniku i Dyrekcji Huty, pozwalając ich uczestnikom lepiej sprecyzować tematykę Konferencji Fabrycznej, przyczyniając się niewątpliwie do usprawnienia przebiegu jej obrad i wzbogacenia problematyki dyskusji o nowe zagadnienia.

(rw)

# Ucząc się działać poprzez ludzi

(Dokończenie ze str. 1)

Wydaje się, że i w tej dziedzinie stosunków ludzkich, w których praca partyjna odgrywa w wydziałach niemałe znaczenie, mamy również poważne osiągnięcia.

\*

Jak uczy doświadczenie, jak wskazują fakty, nie wszyscy niestety członkowie naszej organizacji partyjnej w kombinacie, chociaż regularnie nawet pili składki i uczęszczali na zebrania, legitymować się mogą zaletami, które cechować winny prawdziwych komunistów. Chodzi po prostu o to, że obok takich właściwości jak zamiłowanie do pracy i podnoszenia własnych kwalifikacji i wyszkolenia, kultywowania uczuć przyjaźni, socjalistycznej pojętego koleżeństwa w kolektywie i elementarnej uczciwości — nie wszyscy jeszcze członkowie posiadają polityczne kwalifikacje wychowawcze.

Być może warto w tym miejscu przypomnieć zdanie: „Komunistę poznaje się po prawdziwie twórczej pasji, z jaką rozwija swoje różnorodne sprawy”. Niewątpliwie istotnym elementem tzw. kwalifikacji politycznych członka partii jest, obok intelektualnego i emocjonalnego zaangażowania,

także szczerść w stosunku do partii i wobec bezpartyjnych, jego zachowanie się w życiu politycznym, społecznym i osobistym.

I te sprawy były tematem przez dłuższy czas prowadzonej działalności wychowawczej, zwłaszcza w okresie zebrań sprawozdawczo-wyborczych OOP i KZ w drugiej połowie ub. r.

\*

Minioną kadencję Komitetu Fabrycznego partii w HIL cechowało znaczne ożywienie życia politycznego. Wśród członków partii i załogi wzrosło zainteresowanie wszystkim tym, co dzieje się w świecie i kraju, nie mówiąc już o perspektywach i codziennych sprawach Huty im. Lenina czy Nowej Huty. Wybitne ożywienie można było obserwować również w życiu gospodarczym. Powszecznym zainteresowaniem, takim jak nigdy w przeszłości, cieszyła się problematyka postępu technicznego.

Ta właśnie dziedzina koncentrująca gros uwagi organizacji partyjnej huty, przyniosła w ub. r. kolosalną jej aktywizację w poszczególnych wydziałach, a poprzez nią całej niemal załogi.

\*

Począwszy od obrad Konferencji, weszliśmy w okres konkretyzowania działalności w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych oraz ustalenia programu pracy partyjnej na pierwszy rok nowej pięcioletki. Cała więc rzecz polegać będzie odąd na praktycznej umiejętności kierowania w sposób jeszcze bardziej zorganizowany niż dotychczas wszystkimi sprawami, które wysunęło przed nami życie.

R. W.

(Dokończenie ze str. 1)

nie. Stąd wyteżona, gorączkowa praca brygad rozmrażalni i wywrotnic wagonowych, drużyn manewrowych i obsługi parowozów, słowem, całej załogi WIK. W pracy tej pomagają liczne zobowiązania

## Na cześć V Konferencji Sprawozdawczej

ZMO

podjęte na cześć V Konferencji Sprawozdawczej KF PZPR, realizowane konsekwentnie i z nadwyżką.

Pomimo najcięższego dla kolejarzy okresu, trwają intensywne przygotowania do konferencji partyjno-ekonomicznej wydziału. Ma ona odbyć się jako pierwsza w hucie w dniu 16 lutego. Załoga odpowiada na pytania zawarte w specjalnie opracowanej ankiecie, wysuwa szereg wniosków i postulatów zmierzających do usprawnienia pracy Transportu Kolejowego huty. Jak informuje nas I sekretarz KZ PZPR w wydziale tow. Czesław Sarna, do tej pory złożono już ponad 500 wypełnionych ankiet i wysunięto ponad tysiąc wniosków.

### Walcownia Zimna Błach

Czynem produkcyjnym naszych walowników było postanowienie dostarczenia odbiorcom ponad plan roczny 3660 ton blachy o wartości ok. 20 milionów złotych. Zobowiązanie to zostało w pełni wykonane, a w trakcie realizacji jest postanowienie brygady szlifierskiej Ryszarda Madejskiego, która zobowiązała się podnieść wydajność szlifowania walców.

Od pierwszych dni bież. roku realizowany jest konsekwentnie plan zamierzeń organizacyjno-technicznych mających przynieść podniesienie użytku z 81 proc. na 84 proc. Dopięcie celu w tym zakresie oznacza niebagatelną rzecz: 10 tys. ton produkcji w ciągu roku więcej o wartości 39,5 mln złotych.

2,5 mln złotych, w tym 2,3 mln dzięki przekroczeniu planów produkcyjnych, przyniosły zobowiązania załogi ZMO. Największym sukcesem naszych specjalistów od produkcji wyrobów ogniotrwałych jest przekroczenie planu niezwykle cennych wyrobów chromomagnezytowych o 444 tony. Dostarczenie tych wyrobów, po zaspokojeniu potrzeb Stalowni, innym hutom w kraju, oznacza przedłużenie okresu eksploatacji pieców martenowskich, a więc dodatkową produkcję stali.

Inne zobowiązania zmierzające do poprawy jakości wyrobów szamotowych, zasadowych i dolomitu przedstawiają wartość ponad 120 tys. złotych. Ich wykonanie jest ciągle w pełnym toku.

### Wydział Remontu Pieców Hutniczych

Na cześć Konferencji kilka pieców martenowskich naszej huty zadymilo wcześniej niż to było zaplanowane. Remontowcy z Wydziału W-18 skrócili remonty pieców martenowskich nr 9, 6 i 4 łącznie o 93 godziny, co dało oszczędności ok. 725 tys. złotych. Na tym nie koniec. Także remontowany właśnie, piec nr 7 ruszy o 10 godzin wcześniej niż zaplanowano, a dodatkowa oszczędność dla huty z tego tytułu wyniesie ok. 80 tys. złotych.

Przy remontach zwrócono bardzo pilnie uwagę na maksymalne wykorzystanie tych samych materiałów ogniotrwałych. Do pieców martenowskich zabudowano po raz wtóry ok. 2500 ton tych samych materiałów ogniotrwałych, nadających się oczywiście jeszcze do użytku. Oszczędność z tego tytułu wynosi ok. 4,8 mln złotych.

jd

# PLAN?

## TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ HUTĘ DO 25 BM. WŁĄCZNIE

Walcownia Kęsów	172	% planu
ZMO w produkcji do 5 lemitu	116	" "
ZMO w produkcji wapna	111	" "
Siłownia	107	" "
Wydz. W-I w stali el. surowej	106	" "
ZW Czatkowice	104	" "
ZMO w wyrobach zasad.	103	" "
Wydz. W-3 w prod. konstr. stalowych	101	" "
ZK w prod. koksu og.	101	" "
Aglomerownia	100	" "
Stalownia	100	" "
Wydz. W-3 w wyrobach kutych	100	" "
Walcownia Zimna Błach	99	" "
ZK w produkcji koksu wielkopiecowego	99	" "
ZMO w wyrobach szamot.	98	" "
Wielkie Piece	98	" "
WP w prod. żużla gran. i spienionego	98	" "
Walcownia Zgniatacz	95	" "
Walcownia Gorąca Błach	94	" "
Wydz. W-I w prod. og.	86	" "
Wydział Rur Zgrzewanych	85	" "
Wydz. W-3 w prod. og.	80	" "

## Komunikat

Zarząd Sekcji Szachowej KS „Hutnik” zawiadamia swych zawodników oraz wszystkich sympatyków gry w szachy, że nowouzupełniany lokal, który mieści się na Osiedlu Stalowym, DMR Klub Hutnika II piętro — jest czynny w godzinach od 10 do 22.

Równocześnie zawiadamiamy, że w dniu 3 lutego o godz. 18-tej rozpocznie się indywidualny turniej szachowy o mistrzostwo Klubu, do którego zapisy przyjmuje kol. PROKOPOWICZ — codziennie od godz. 18 do 20, w lokalu Klubu.

**Andrzej Nowicki**  
Sekretarz Propagandy KFP PZPR

# Prawdziwa pomoc w kształtowaniu ideowym członków partii

Rośnie Kombinat, powstają nowe wydziały, wzrasta ilość wyprodukowanych ton stali. Nie też dziwnego, że dla organizacji partyjnych problemy ekonomiczne stały się sprawami najistotniejszymi. Ale obok spraw związanych z produkcją i ekonomiką zakładu zagadnieniem wymagającym szczególnej troski organizacji partyjnych jest praca ideowo-wychowawcza członków załogi. Huta im. Lenina, to nie tylko tysiące ton stali, to również, a może nawet to przede wszystkim — człowiek. Walka o człowieka, o jego świadomość społeczną oparta na przesłankach marksistowskich prowadzona jest w różnych formach. Jedną z nich obecnie najlepiej zorganizowaną — jest szkolenie partyjne.

W Hucie im. Lenina objętych zostało szkoleniem 2339 słuchaczy, z tego 2183 członków partii, 118 ZMS-owców i 218 bezpartyjnych. Ogółem zorganizowano 76 zespołów szkolenia partyjnego, które przerabiają 8 różnych programów szkoleniowych. Największym powodzeniem cieszą się zespoły studiowania zagadnień światopoglądowych i ekonomiki przemysłu. Na tych zajęciach zarówno frekwencja jest dobra jak i dyskusja jest żywa, widać, że wpływa z konkretnego na słuchaczy zapotrzebowania. Poza te kierunki szkoleniowe — podstawy marksizmu — leninizmu, historia ruchu robotniczego, czy ekonomia polityczna — mają również wielu zwolenników. Może są mniej atrakcyjne niż np. zagadnienia światopoglądowe, o mniej widocznej przydatności na codzień, ale dla tych, którzy szkolenie traktują poważnie nie ulega wątpliwości, że są to wiadomości potrzebne i pożyteczne.

Bardzo istotnym czynnikiem decydującym o efektywności szkolenia i zainteresowaniu słuchaczy jest wykładawca. Dobry wykładawca może najbardziej „niestraszny” temat podać w lekkiej, przystępnej i zrozumiałej formie. Od kontaktu jaki wytworzy się między słuchaczami, a wykładawcą zależy bardzo dużo. Mamy wiele dobrych długoletnich wykładawców takich jak: tow. Henryk Gediga, Kazimierz Golemo, Leopold Kowar i inni, którzy zawsze są odpowiedzialnie przygotowani do prowadzenia zajęć szkoleniowych. Większość zajęć w zespołach obsługiwana jest przez naszych towarzyszy. Tylko 3 wykładawców sprowadzamy z zewnątrz, ale i to wydaje się nam za dużo. Naszą ambicją, naszym założeniem na przyszłość, winna być zasada, aby wszystkie zespoły i wszystkie kierunki szkolenia prowadziły nasi rodzimi wykładawcy. Na pewno się znajdują. Jest na terenie Huty wielu inżynierów, ludzi o wyższym wykształceniu ekonomicznym czy filozoficznym, którzy mają „smykałkę” propagandową i trzeba ich znaleźć i wykorzystać.

W następnym roku szkoleniowym planujemy wszystkie seminaria dla wykładawców organizować na miejscu w Hucie przy naszym Ośrodku Szkolenia Partyjnego. Obecnie prowadzimy 4 takie seminaria; jak praktyka wykazuje zdają w zupełności egzamin. Spodziewamy się również znaleźć do prowadzenia seminariów towarzyszy z własnego terenu, bo przecież „ludzi z głową” w Nowej Hucie nie brak.

Nad zagadnieniem szkolenia partyjnego radziła ostatnio Egzekutywa Komitetu Fabrycznego Huty im. Lenina. Dyskutowano obszernie nad wieloma problemami szkole-

nia. Ogólnie uznano przebieg szkolenia w poszczególnych organizacjach partyjnych za zadowalający.

Szczególnie cennym zjawiskiem w akcji szkoleniowej jest włączenie do zajęć szkolenia partyjnego aktywno bezpartyjnego i ZMS-owców. Naturalnie problem ten nie jest załatwiony jeszcze do końca, i w niektórych wydziałach potraktowany zbyt marginalnie, w każdym razie zwrócono na niego szczególną uwagę i oceniono go jako bardzo pożyteczny.

Dużą pomoc w organizowaniu i prowadzeniu szkolenia mogą zapewnić powołane przy KZ Komisje Szkoleniowe. Możemy to zaobserwować na przykładzie pracy Komisji przy ZO, P-40, czy P-59 i TM, gdzie stała, systematyczna praca członków Komisji zapewnia zarówno odpowiednią frekwencję na zajęciach jak i właściwy poziom zajęć i dyskusji. Wysunięto więc na Egzekutywie wniosek, aby wszystkie Komitety Zakładowe powołały takie komisje na swoim terenie.

Niewątpliwie o właściwym ustawieniu kwestii szkolenia w poszczególnych zakładach i wydziałach decyduje sekretarz. Można — zważając naturalnie problem — powiedzieć: „tam gdzie sekretarz zajmuje się szkoleniem na serio tam szkolenie idzie do przodu”. Ważne jest przecież to jaką wagę przywiązuje sekretarz do zajęć szkoleniowych, jaką pozycję ma szkolenie w danym wydziale w ogólnej hierarchii spraw partyjnych. Czy jest naczelnym zadaniem, czy się je traktuje poważnie — przez poszczególne egzekutywy OOP i Kom. Zakładowe. Jeżeli w organizacji partyjnej o szkoleniu mówi się tylko przy okazjach: raz przy rozpoczęciu roku szkolenia partyjnego, a po raz drugi — na zebraniu sprawozdawczym to nie ma się co dziwić, że „ludzie nie garną się do szkolenia”. A mamy takie organizacje, takie wydziały, które dotychczas mimo, że minęły już 3 miesiące od rozpoczęcia szkolenia, nie przeprowadziły nawet krótkiej analizy, nie żądały informacji o szkoleniu partyjnym. Należą do nich organizacje przy DA, W-91, TE. Tam również frekwencja na zajęciach jest niska. Trzeba, aby organizacje partyjne omawiały przynajmniej raz na kwartał przebieg szkolenia w Kom. Zakł. i raz na miesiąc w OOP. A wówczas szkolenie na pewno będzie żywojsze, stanie się rzeczywistością potrzebą każdego członka Partii. Bo najważniejsza rzecz to zacząć się szkolić, to znaczy na serio zająć się danym tematem, nie tylko wysłuchać wykładu. A gdy do tego dojdzie, to wówczas towarzysze sami będą pytać o szkolenie, szukać potrzebnej literatury i materiałów, aby otrzymać odpowiedź na nurtujący ich problem.

Poważną trudnością w organizowaniu szkolenia partyjnego stanowi brak odpowiedniej literatury. Biblioteka podręczna istniejąca przy Komitecie Fabrycznym nie może sprostać zapotrzebowaniu na książki czy czasopisma dla wszystkich wykładawców i słuchaczy. Ponadto biblioteka w chwili obecnej nie dysponuje wieloma pozycjami, które są niezbędne do prowadzenia zajęć. Wprawdzie w ostatnim czasie księgozbiór Ośrodka powiększył się znacznie, gdyż Rada Zakładowa Huty im. Lenina przeznaczyła blisko 4 tysiące złotych na zakup książek objętych programem szkolenia. Można więc liczyć, że przynajmniej w części „głód” materiałów szkoleniowych zostanie zaspokojony.

Istniejący przy Komitecie Fabrycznym PZPR HIL Zespół Szkoleniowy wykazuje dużą żywotność. Gdyby ośrodek zaopatrzony był w odpowiednią ilość literatury członkowie zespołu mogliby w większym niż dotychczas stopniu przyjąć z pomocą poszczególnym zespołom szkoleniowym. Obecnie Zespół utworzył Ośrodek Konsultacyjny, w którym towarzysze wykładawcy i słuchacze mogą zasięgnąć konkretnej pomocy w sprawach dotyczących poszczególnego tematu, literatury. Ponadto członkowie zespołu brać będą udział w zajęciach szkoleniowych przy poszczególnych wydziałach, nastawiając się nie tyle na kontrolę, ile na bezpośrednią pomoc. — Towarzysze, którzy mają pewne trudności przy organizowaniu czy prowadzeniu szkolenia mogą w tej sprawie porozumieć się każdorazowo z naszym Zakładowym Ośrodkiem Szkolenia Partyjnego. Chodzi przecież o to, aby stworzyć takie warunki dla wykładawców i słuchaczy, aby każde zajęcie szkoleniowe przepełnione było głęboką treścią polityczną, aby szkolenie partyjne nie było „kulą u nogi” sekretarza czy Egzekutywy, ale stało się naprawdę pożyteczną, konkretną formą kształtowania ideowego oblicza członka Partii.

## CZYTELNICY pisać

### Jeszcze o tramwajach

**DROGI TOW. REDAKTORZE!** Czytając artykuł zamieszczony w „Głosie Nowej Huty” z dnia 21. I. br. pt. „Jak rozwiązać gordyjski węzeł nowohuckiej komunikacji” i zając nieco to zagadnienie pragnę napisać parę słów na poruszony temat. Otóż moim zdaniem przesunięcie godzin rozpoczęcia pracy w niektórych wydziałach huty z 6.00 na 6.30 i 7.00 pogorszyło sytuację, bo przecież jak sami piszecie, w tych godzinach rozpoczynają pracę inne przedsiębiorstwa, pracujące często na jedną zmianę (kilkanaście tysięcy ludzi). Do tej liczby dochodzą teraz pracownicy huty.

Poza tym na terenie kombinatu istnieje kilka szkół dla pracujących, które rozpoczynają naukę według zmian. To też ci, którzy kończą pracę o godzinie 14.30 nie mają nawet czasu na obiad o ile nie chcą spóźnić się na lekcje. Moim zdaniem wszyscy pracownicy huty powinni rozpocząć pracę o jednej porze, tak jak było w roku ubiegłym.

Radzę Redaktorowi zobaczyć co się dzieje w tramwajach obecnie między godziną 14.40, a 16 i 22.40, a 23 oraz postuchać co sądzą o tej innowacji — ludzie...

JAN TUMIDAJEWICZ  
Os. Centrum C blok 10/91



Sklep „Jubiler” przy Pl. Centralnym

## Każde dziecko jest zwierciadłem swego świata

Srebrne nakrycia skradzione na przyjęciu u przyjaciółki, motocykle zabierane na ulicy po to, by sobie parę dni pojeździć, kradzież pieniędzy z kieszeni przełożonego, renta ojca podjęta na podstawie sfałszowanego upoważnienia, pleszcz zabrany w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (który był głównym punktem zbornym). Oto motywy oskarżenia. Najstarszy z oskarżonych ma lat 17. Przywódcą gangu był najmłodszy z czwórki — 16-letni Janusz Z. On jeden bez zażenowania przyjmuje adresowany do siebie zwrot „oskarżony”. Na pytania Sądu odpowiada tonem bywalca w takich okolicznościach. Na co kradł pieniądze? Na wódkę, zabawy, „dziewczynki”. Gdzie się nauczył kraść? W domu poprawczym. Pedejmując się obrony swych kolegów. Przyjmuje na siebie wszystkie nawet niezawinione zarzuty; zaproponował im to na korytarzu sądowym. Wie bowiem, że im jako dorosłym grozi już kara więzienia, jemu natomiast jedynie powrót do domu poprawczego. Plan się jednak nie udał. Pod naporem pytań sędziego wszyscy przyznali się do kradzieży.

Januszowi (pseudonim „Murzyn”) imponowała pozycja

wodzka, dla jego kompanów pierwsze wypadki miały posmak przygody, potem trudno było już wylamać się z „regulaminu”, łączyła ich wspólna tajemnica i nęcąca perspektywa zdobycia własnych pieniędzy. Andrzej K. jest synem cenionego inżyniera, Lucjan K. jest półsierotą — matka odbażyła go zbyt dużym zaufaniem, by się interesować tym, co syn robi wieczorami. Alicja K. rodzice nie interesują się nawet na tyle, by przyjąć na rozprawę sądową. Dla całej trójki, która działała pod dużym wpływem „Murzyna”, ten proces był chyba skutecznym ostrzeżeniem. Będzie nim pewnie i dla rodziców, którzy dopiero na sali sądowej dowiedzieli się, że przynieszone do domu rzekome prezenty pochodzą z kradzieży, że wieczorne rzekomo szkolne zebrania są tylko wytłumaczeniem złodziejskich wypraw, chulikańskich awantur.

Czy proces będzie ostrzeżeniem również dla rodziców Janusza Z.? Ojciec Janusza, Aleksander Z., główny świadek oskarżenia w procesie syna zeznaje bez cienia rodzicielskiego zażenowania. Opowiada o kradzieżach syna w domu i poza domem, o tym, że zmuszony był wezwać MO w obronie przed (16-letnim!) synem, który po pijanemu z nożem w ręku terroryzował domowników, by dali mu pieniądze. Janusz nie po raz pierwszy staje przed Sądem.

Niestety nie tylko w pojęciu ob. Z. praca jest dostatecznym wytłumaczeniem braku troski o wychowanie dzieci. Ustawa biorąca w obronę samotne matki, dzieci pozabawione opieki została przez wielu rodziców potraktowana jako wygodny przywilej, zwalnający od rodzicielskich obowiązków. Przywilej utrwalał jęszcze praktyką, że winą i karą obarcza się na ogół tylko dzieci, a rzadko ich rodziców. Dlaczego tylko dzieci mają ponosić konsekwencje za to, za co przynajmniej w takim samym stopniu odpowiadać powinni ich opiekunowie? Nauka odpowiedzialności za pomocą kar powinna być co prawda ostatecznością, ale doświadczenie uczy, że w wielu wypadkach jest to jedynie

przekonywujący argument. A sady niestety zbyt rzadko korzystają z możliwości karania niedbałych, nieodpowiedzialnych za wychowanie swych dzieci rodziców.

Dzieci trudne? Być może. Ale dzieci trudne, to są na ogół dzieci, które mają trudności. Dzieci, które wyniosły z domu przeświadczenie, że być małżeństwem to znaczy kłócić się, dzieci, które w pierwszych samodzielnych kontaktach ze społeczeństwem nie znalazły dobrego przykładu, nie znalazły dobrej rozrywki, czują się osamotnione, skrzywdzone.

„Każde dziecko jest zwierciadłem swego świata, a szczególnie swego rodzinnego świata”. To stare powiedzenie Leibniza nasuwa się przy lekturze statystyk przestępczości wśród nieletnich, z których wynika, że zdecydowana większość dzieci przestępczych wywodzi się z rodzin rozbitych, małżeństw żyjących w niezgodzie, z rodzin alkoholików. W 1959 roku sądy zastosowały środki wychowawcze i poprawcze wobec 19.730 nieletnich, w tym 49,5 proc. dzieci w wieku szkolnym do 14 roku życia. W Nowej Hucie notuje się w ciągu ostatniego roku pięciokrotny wzrost przestępczości wśród młodzieży.

Sytuacja w tej dziedzinie jest na ogół znana, problem wyeksploatowany przez socjologów, dziennikarzy, prawników. Znane są także przyczyny. W Nowej Hucie źródłową przyczyną jest z pewnością niedocenienie faktu, że urbanizacja człowieka pestkuje o wiele wolniej i trudniej niż budowa martenów i nowych osiedli mieszkalnych. Coż na tej dziedzinie do dyspozycji jedenaścieletnie 100-tysięczne miasto? Klub dziecięcy, ulokowany w kilku małych kłitkach i Dom Kultury Dzieci i Młodzieży wciśnięty w jeden korytarz wspólnie z dwoma szkołami i internatem. W obu klubach frekwencja jest taka, na jaką pozwalają skąpe możliwości lokalowe. A więc to nie prawda, że dzieci nie garną się do klubów. Ale w nowohuckich placówkach przeznaczonych dla dzieci i młodzieży jest miejsce maksimum dla tysiąca osób. A czym zajęte pozostałe co najmniej 19 tysięcy? Trudno tu nawet brać pod uwagę kino, chodzi bowiem nie tyle o doraźną rozrywkę ile o stałe związanie dziecka z klubem, z grupą połączoną wspólnymi zainteresowaniami, z chórem, zespołem muzycznym, krajoznawczym.

Zapomina się o tych, którym mamy powierzyć to wszystko, co zbudowano kosztem ogromnych nakładów sił i środków. Następną tego już dają o sobie znać.  
HELENA NOSKOWICZ

## W sprawie konkursu racjonalizatorskiego

W związku z notatką pt. „Wycięzcy konkursu racjonalizatorskiego czekają na nagrody” Klub Techniki i Racjonalizacji wyjaśnia, że nagrody wypłacone zostały 12. I. 1961 r. Z uwagi na tygodniowy charakter naszego pisma i wczesnego oddawania materiału do druku notatka zdeaktualizowała się, co jednakże nie zmienia istoty rzeczy, bo dokonanie wypłaty w dniu 12 stycznia było i tak mocno spóźnione.

Natomiast jeśli idzie o kwe-

stii konkursu, mowa była o konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Górnictwa i Energetyki oraz Zarząd Główny Stowarzyszenia Energetyków Polskich, o którym zresztą — jak można sądzić — wie kierownictwo KTiR. Nie pisaliśmy ani słowa, że organizuje go KTiR, ważna jest troska o upowszechnienie racjonalizacji w ogóle, a nie wyłącznie konkursów wewnętrznych. I dlatego celowe wydaje się zwrócić uwagę na fakt przeciągania wypłaty nagród, jako na moment niesprzyjający rozwojowi myśli technicznej.

J. Zab.

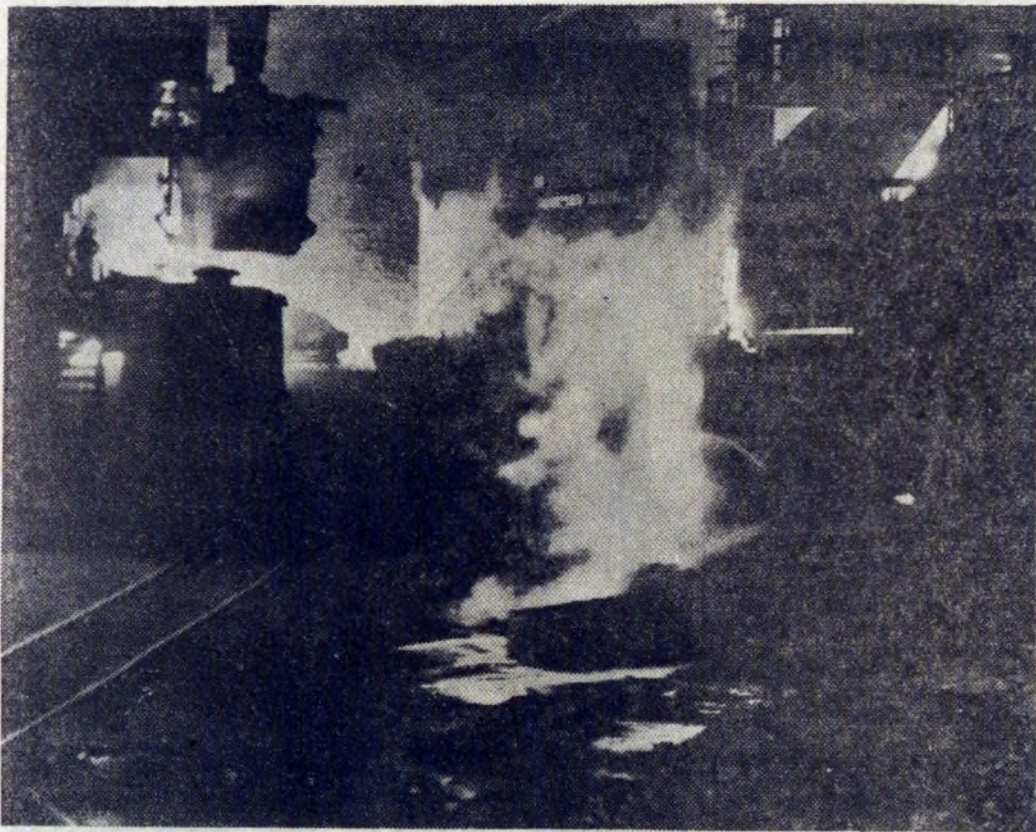
Zarząd Dzielnicy Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli w Nowej Hucie organizuje cykl wykładów pod tytułem: „Powstanie i rozwój

17-tej w Klubie Robotniczym Przedsiębiorstwa Budowy Miasta Nowa Huta przy ul. Kocmyrzowskiej 10. Zarząd Dzielnicy Stowarzyszenia Ate-

## „Powstanie i rozwój religii”

religii”. Pierwszy wykład z powyższego cyklu na temat „Podstawowe teorie o powstaniu religii” odbędzie się we środę dnia 1 lutego br. o godz.

istów i Wolnomyślicieli w Nowej Hucie zaprasza na odczyt wszystkich członków i sympatyków Stowarzyszenia.



W Hucie im. Lenina

## Więcej dzieci naszych hutników wyjedzie w br. na kolonie letnie

Już w zimie trzeba myśleć o koloniach letnich, jeżeli chce się mieć dobre rezultaty. Wychodząc z tego założenia przygotowania do tegorocznych kolonii rozpoczęto... jeszcze w roku ubiegłym, zaraz po zakończeniu ostatniego turnusu kolonijnego. Starania poszły przede wszystkim w kierunku pozyskania nowych obiektów kolonijnych, gdyż spośród ok. 9 tys. dzieci pracowników huty w wieku kolonijnym, zaledwie 2 tysiące wyjechało w roku ubiegłym na zasłużony wypoczynek wakacyjny. Liczne zabiegi i starania dały pozytywne rezultaty.

Oprócz dotychczasowych placówek kolonijnych (przyjmujemy je: Porąbka, Nowy Targ, Cziopa w woj. koszalińskim) pozyskała huta czwartą placówkę, korzystnie położoną na Pojezierzu Zachodnim. Jest nią wydzierżawiony na okres 5 lat budynek szkolny w Wałczu — niedaleko od Cziopy, ok. 20 km.

W nowym ośrodku spędzi wakacje ok. 400 dzieci naszych pracowników. W sumie, jeżeli otrzyma huta ten sam limit miejsc co przed rokiem, na kolonie letnie wyjedzie tego roku 2.300—2.400 dzieci. Mimo widocznego postępu, jest to jednak jeszcze ciągle za mało. Częściowo poprawi sytuację, ale jej nie rozwiąże, zorganizowanie nad Zalewem w Nowej Hucie półkolonii dla dzieci, które nigdzie nie wyjadą. Weźmie w nich udział ok. 200 dzieci. (jd)

## Powstaje Biuro Wczasowo — Turystyczne

Nowość, ale powiedzmy od razu bardzo potrzebna w naszej hucie! Pytanie — kto właściwie powinien zajmować się całokształtem organizacji wypoczynku po pracy naszej 18-tysięcznej załogi, organizacją wczasów, turystyki, campingów i wycieczek — nie znajdowało jak dotąd pełnej odpowiedzi. Zajmował się tym kto tylko mógł i chciał coś zrobić: Rada Zakładowa, Dział Socjalny, TKKF, PTTK. A wiadomo, że gdzie kucharek sześć... I dlatego za prawdziwą przyjemnością odnotować należy dożalenie wreszcie i zrealizowanie projektu powołania w naszej hucie „organu”, który byłby w stanie skoordynować oraz właściwie ująć sprawy turystyki, wypoczynku po pracy, wycieczek. Organem tym jest powoływane właśnie do życia Biuro Wczasowo — Turystyczne

przy Radzie Zakładowej Kombinatu.

W skład Biura wchodzi: Leon Korontajer z Działu Socjalnego huty, Stanisław Wolak i Antoni Dalkowski. Jakiego zadania stawia przed sobą Biuro Wczasowo-Turystyczne? Zajmie się ono wszystkimi sprawami związanymi z wypoczynkiem po pracy załogi huty, a więc organizacją wycieczek autobusowych i kolejowych, (także zagranicznych) wypoczynkiem załogi w „Sanato” w Żegiestowie Zdroju, w Ośrodku Campingowym nad Jeziorem Rożnowskim, w nadbałtyckim Campingu w Sobieszewie, w parku wypoczynku nad nowohuckim Zalewem. Słowem, weźmie ono w ręce wszystkie sprawy poza własnymi FWP i sanatoriami.

(jd)

## Nad czym będzie pracować Rada Zakładowa?

Mineły wybory i oto znów dla Rady Zakładowej rozpoczął się normalny tok pracy. W jakich kierunkach pójdzie ta praca w najbliższym czasie? Przewodniczący Rady tow. Jan Stefanik udzielił odpowiedzi na to pytanie.

Już przygotowuje się do konkretnej roboty zespół jedenastu komisji Rady Zakładowej Kombinatu. Ostatnie plenum Rady 25 bm. było poświęcone sprawom organizacyjnym, a w szczególności ustaleniu najważniejszych kierunków pracy tych komisji. Warto podkreślić, że obecnie jest tych komisji przy Radzie dwie więcej niż poprzednio. Jedną z nowopowołanych komisji — sportowa, stawia przed sobą poważne zadania koordynowania i harmonijnego zgrzywania z sobą działalności Klu-

bu Sportowego Hutnik, TKKF i PTTK. Komisja ta będzie także czuwać nad właściwą organizacją i nad przebiegiem dorocznej zakładowej spartakiady sportowej.

Następne kolejne plenarne posiedzenie Rady Zakładowej, które odbędzie się w I połowie lutego zajmie się omówieniem całokształtu przygotowań naszej huty do IV Kongresu NOT we Wrocławiu. Prezydium Rady natomiast będzie omawiać na swoich najbliższych posiedzeniach stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego huty, działalność KS Hutnik, a następnie na „warsztatach” wejdzie ocała działalność rad oddziałowych i grup związkowych w Pionie Głównego Energetyka huty.

Bardzo istotną sprawą dla dalszego udoskonalenia i rozwinięcia pracy związkowej na terenie huty jest szkolenie aktywu. Tej sprawie poświęca się wiele uwagi. I tak z początkiem lutego zaczyna się szkolenie, w którym na pierwszym miejscu przewidziane jest szkolenie społecznych inspektorów pracy (3 dni z oderwaniem od normalnych zajęć zawodowych, 3 dni bez), szkolenie przewodniczących rad oddziałowych, sekretarzy tych rad i grupowych związkowych, (jd)

# NASZA PIĘCIOLATKA

Jednym z najpoważniejszych wydziałów produkcyjnych Huty im. Lenina jest Walcownia Gorąca Blach, która w lutym 1961 roku obchodziła pięciolecie swej pracy. Walcownia ta, podobnie jak inne wydziały Huty im. Lenina, została wybudowana przy współudziale naszych przyjaciół — Związku Radzieckiego. Walcownia Gorąca Blach, to nowoczesny wydział produkcyjny o wysokich prędkościach walcowania, wyposażona w precyzyjne urządzenia do automatyzacji, kontroli i regulacji przebiegu walcowania, między innymi w urządzenia amplitudowe w połączeniu ze sterowaniem elektronicznym.

Jest to Wydział, w którym materiał począwszy od wstępu aż do zupełnie gotowego produktu, przepływa potokowo przez walcarki automatycznie bez nawrotów i dodatkowych operacji transportowych, eliminuje wyczerpującą pracę fizyczną robotnika. Pełna automatyzacja i mechanizacja na Walcowni wyznaczyła naszej załodze zupełnie nową rolę, która ogranicza się w większości do uruchamiania, kontroli i regulowania mechanizmów, do śledzenia aparatury pomiarowej oraz analizy wskazań precyzyjnych przyrządów. Tak więc przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego, wyrażającej się również w szkoleniu pracowników w Hucie Zaporozkiej, z prostych ludzi wyrosła doskonała kadra fachowców. Dzisiaj nasza załoga szkoli i przekazuje swoje doświadczenia pracownikom innych hut zagranicznych (w roku 1960 przebywali u nas na szkoleniu hutnicy z Węgier i CSRS).

W tak ważnym momencie dla załogi Walcowni Gorącej Blach, należy podsumować wyniki i osiągnięcia produkcyjne za okres minionych pięciu lat. Okres ten charakteryzował się szeregiem osiągnięć produkcyjnych, zdobywaniem nowych rynków zbytu dla produkowanych blach gorąco walcowanych oraz poprawą i stabilizacją wewnętrznej organizacji, podniesieniem kwalifikacji załogi i stałą poprawą jakości produkcji. Pięcioletni plan produkcji wykonany, został w 102,9 proc. przez co gospodarka narodowa otrzymała dodatkowo 82.000 ton blachy poza zaplanowanymi wielkościami wynikającymi z planu.

W okresie pięcioletniej działalności produkcyjnej, załoga Walcowni wyprodukowała około 1.300.000 ton blach dla odbiorców zagranicznych. Z każdym rokiem ilość krajów, do których wysyłano nasze blachy wzrastała, by w roku 1960 osiągnąć ilość 20-tu krajów europejskich, 4-ch krajów obu Ameryk, 5-ciu krajów Azji i Afryki. Z ogólnego tonażu przeznaczonych blach na eksport, do krajów kapitalistycznych, wysłano 40 proc. gotowej produkcji. Pozostała zaś ilość wysłano do krajów socjalistycznych.

Również w poszczególnych latach minionego okresu, ciągle wzrastało zapotrzebowanie przez odbiorców krajowych na blachy. Wraz ze wzrostem produkcji — wzrastała ilość odbiorców. W roku 1960 — nasze bla-

chy wysyłaliśmy do około 500-set odbiorców. Do najpoważniejszych odbiorców zaliczamy: przemysł okrętowy — budowa dziesięciotysięczników, przemysł motoryzacyjny — budowa samochodów, traktorów i motocykli, przemysł górniczy — budowa kopalni i sprzętu górniczego, przemysł ciężki — budowa nowych obiektów produkcyjnych, a hutnictwo — produkcja rur na budowany rurociąg łączący 4-ry przyjaźnione państwa, b. tasco — budowa taboru kolejowego i tramwajowego, przemysł rolniczy — budowa maszyn i sprzętu rolniczego, przemysł lekki — produkcja artykułów gospodarczych.

Załoga Walcowni Gorącej Blach uczciła swoje święto wyprodukowaniem około 25. I. br. — 3.000.000 ton blach. Uroczystości związane z obchodem pięciolecia pracy Walcowni Gorącej Blach, rozpoczęły się w dniu 18. I. 1961 roku uroczystą małą konferencją Samorządu Robotniczego, na której dokonano podsumowania osiągnięć techniczno-ekonomicznych w zakończonej Pięcioletce oraz wręczono 50-ciu wyróżniającym się jubilatów, dyplomy uznania i premie pieniężne.

INŻ. LEON CIERPIATKA  
CZESŁAW BADOWSKI

## Technika na usługach huty

### Krótkofalówki, fototelegrafia

Jak dotąd nigdzie jeszcze w przemyśle nie stosowano urządzeń do łączności krótkofalowej. W Polsce stosuje te urządzenia Wojsko, Milicja i służba morska. Będzie je mieć także wkrótce Huta im. Lenina.

Próby z zastosowaniem krótkofalówek zostały przeprowadzone, z pełnym zresztą powodzeniem, na moście przeładunkowym Wielkich Pieców. Urządzenia te dają pełną możliwość porozumiewania się operatorów mostów, zawieszonych w kabinach wysoko nad ziemią, z nadzorem dysponującym ich pracą. Przed wprowadzeniem krótkofalówek, łączności nie udawało się nawiązać. Jakże to daje korzyści, o tym nie trzeba nikogo przekonywać. Sprawa jest oczywista.

Powodzeniem zostały uwieńczone także próby zastosowania krótkofalówek do nawiązania łączności między obsługą parowozów na trasie a dyżurnym ruchu. Jest projekt, aby w przyszłości wyposażyć wszystkie parowozy huty w takie urządzenia ułatwiające pracę i gwarantujące jej bezpieczeństwo. Jeszcze w tym roku urządzenia łączności krótkofalowej ma otrzymać Zakład Koksochemiczny dla mostu przeładunkowego węgla na składowisku oraz straż przeciwpożarowa huty. Doświadczenia wykonane na wozach strażackich wykazały pełną sprawność urządzeń oraz wielkie korzyści w akcji gaszenia pożaru.

Warto także wspomnieć, że jeden z pierwszych kompletów łączności krótkofalowej zastosowano w naszej hucie dla potrzeb TOPL. Komplet ten był niedawno eksponowany na wystawie w Zakładowym Domu Kultury.

Na koniec jeszcze jedna nowinka techniczna: fototelegrafia. Cóż to jest takiego? Tak nazywa się system przekazywania na odległość obrazu, ale nie obrazu w ruchu — jak w wypadku telewizji, lecz obrazu nieruchomego. System ten opiera się na zasadzie fotografii i telegrafu, połączonych w jedną zmyślną całość.

Urządzenia do fototelegrafii mamy zamiar sprowadzić z ZSRR dla będącej już w budowie Stalowni Konwertorowej. Przekazywanie na odległość obrazu będzie tu wykorzystane do wykonywania prób laboratoryjnych wytapianej stali. Metoda ta umożliwi błyskawiczną łączność z laboratorium ruchowym, co przy szybkości odlewania stali z konwertora odda nieocenione usługi. (jd)

## Na budowach Kombinatu

Budowniczo huty używają w potocznych rozmowach określenia: stara huta, nowa huta. „Stara”, to oczywiście I etap już produkcyjny, nowa — to agregaty i urządzenia, które zwiększą moc produkcyjną huty do 3,5 mln ton stali, a następnie nawet do 9 mln ton. Budowa tej „nowej” huty jest dużo cięższa i trudniejsza. Przedtem robiło się wszystko od nowa, dziś trzeba podłączać się do czynnych już tuneli kablowych i energetycznych, do rurociągów i przewodów, omijać gęstą sieć oplatającą kombinat nad ziemią i pod ziemią. Słowem: pewnego rodzaju ekwilibrystyka budowlano-montażowa.

Budowniczo huty zwycięsko wywiązały się z ubiegłorocznych zadań, pomimo, że nie były one łatwe, a swoim zasięgiem wykraczały nieraz daleko poza teren

kombinatu. Przerób wyniósł 955 mln złotych. Oddano w tym czasie do ruchu Wydział Rur Zgrzewanych, piec martenowski nr 9 (na 5 miesięcy przed terminem) i Walcownię Kęsów. Poza terenem huty wykonali budowniczo linię tramwajową do Prokocimia, gdzie współdziałając z MPK układali tory i montowali trakcję, prowadzili dalszą rozbudowę Cementowni „Nowa Huta”, a w Zakopanem gdzie budują wielki ośrodek sportowy ukończyli pierwsze obiekty: podstację elektryczną i garaże.

Nie obeszło się niestety bez dużych przeszkód w pracy, z których na pierwszym miejscu wymienić należy braki w dokumentacji i braki w dostawach maszyn oraz urządzeń. Pomimo najlepszych chęci praca nie przebiegała przez cały rok rytmicznie. W drugiej połowie ub. r. nastąpiło wielkie spiętrzenie robót. Od jesieni, po uzupełnieniu stanu załóg prace budowlane ruszyły pełną parą i można było nadrabiać zaległości. Nie jest to oczywiście najbardziej ekonomiczny system pracy...

Pod koniec roku został zorganizowany nowy wielki plac budowy, na którym stanie pierwsza w Polsce Stalownia Konwertorowa. Obok tego rejonu uwaga budowniczych skierowana będzie przede

wszystkim na Walcownię Drobna. Wydział ma być gotowy na koniec I kwartału br., a jest to obiekt niezwykle trudny w montażu, w dodatku na wykonanie wielkiej ilości skomplikowanych robót pozostało już bardzo mało czasu. Budowniczych czeka tu poważny wysiłek, aby zdążyć na wyznaczony termin.

Jednocześnie prowadzona jest budowa Ocywnowni, gdzie kolejną ciężką przeszkodę do przebycia stanowi bardzo skomplikowany piec grzewczy i Ocywnowni. Ponadto na półroczu mają być gotowe 2 nowe baterie koksownicze nr 7 i nr 8, we wrześniu marten nr 10 w Stalowni i na koniec kompleks wielkiego pieca nr 4. Już ten wykaz obiektów i terminów mówi sam za siebie. Dla budowniczych huty, rok 1961 zapowiada się jako okres... bez oddechu.

W związku z tym PPB HIL nie przyjmuje już żadnych nowych robót poza terenem kombinatu. Rozbudowa huty jest pierwszoplanowym i najważniejszym zadaniem, wszystkie inne budowy np. wspomniany już ośrodek sportowy w Zakopanem, Cementownia „Nowa Huta” i zajęcia tramwajowa dla MPK (stanie ona w Nowej Hucie opodal siedziby Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowego) powinny być traktowane jako o-

biekty drugoplanowe, wykorzystujące „luz” produkcyjne przedsiębiorstwa. Trzeba też pamiętać, że w II półroczu zaczyna się budowa nowej Aglomeracji zlokalizowanej w okolicach cementowni.

Jak przygotowano się do realizacji tych niełatwych zadań, które najlepiej charakteryzuje planowany na rok bieżący przerób 1.165 mln złotych?

Zwiększony potencjał załóg gwarantuje na ogół wykonanie tegorocznego planu. Rzecz tylko w tym, aby utrzymać ludzi na miesiąc letnie, kiedy jak wiadomo z doświadczenia odpiływ z budowy jest największy w roku, a zadania nagła. Ciężkie obowiązki obarczają załogę Energomontażu, która ma moc pracy w Siłowni w związku z budową kompleksu obiektów nieodpornych dla potrzeb wielkiego pieca nr 4. W tym roku wchodzi na plac budowy zupełnie nowe przedsiębiorstwo Chłodnie Kominowe. Podjęte liczne przedsięwzięcia organizacyjne łączą się z wielkim doświadczeniem budowniczych, to czynniki, które — mamy nadzieję — sprawią, że zadania roku 1961 będą w pełni wykonane, a wszystkie nowe obiekty rozpoczną pracę w wyznaczonych terminach albo nawet wcześniej.

jd



## Krzyszawice mlekiem płynące

Już 26 grudnia ub. r. rozpoczęła produkcję duży, nowoczesny zakład mleczarski w Krzyszawicach. Jego obecny przerób wynosi 45 tys. l. mleka dziennie. Ale już od kwietnia ilość ta wzrosła do 88 tys. l., co powinno w pełni zaspokoić potrzeby nie tylko nowohuckich konsumentów. Wzrost produkcji nastąpi również po tym terminie, ponieważ przepustowość zakładu wynosi o wiele więcej — 120 tys. l. mleka dziennie.

Zwiedzamy zakład. Hale produkcyjne zupełnie niepodobne do tych, jakie widzieliśmy w lecie. W nozdrza uderza charakterystyczny zapach przetworzonego mleka. Zaczynamy od pomieszczenia, w którym przyjmowany jest surowiec i ważony na dużej, specjalnej wadze. Obok widoczna maszyna do mycia konwi. Mleko dostarczane jest do zakładu trakcją kołową ze spółdzielni mleczarskich m. in. w Charsznicy, Miechowie, Bochni, Skale i Szczurów.

— Nasza zasadnicza produkcja — mówi dyrektor zakładu — to mleko spożywcze i śmietana, z nadwyżek wyrabiamy twarogi, sery białe, serki smakowe i masło, głównie „eksportowe”.

Wchodzimy do hali, w której olbrzymia maszyna nie miecka spełnia kilka czynności: myje butelki, napełnia je mlekiem i korkuje. Obsługują ją pracownice czuwające nad działaniem maszyny, następnie już ręcznie pakują pełne butelki w skrzynki. Stąd wędrują one do chłodni, by wczesnym rankiem następnego dnia znaleźć się w sklepach nabiwałowych. Dyrektor objaśnia, że w najbliższym czasie zakład otrzyma nową maszynę do butelkowania mleka, bardziej nowoczesną i działającą sprawniej, niż posiadana obecnie.

Na drzwiach tabliczka z napisem „Twarożkarnia”. Wewnątrz potężne kadzie pełne surowca, z którego po odpowiedniej przeróbce otrzymujemy smaczne twarożki w różnych gatunkach. Niestety pakowanie twarogu odbywa się ręcznie, ale może i to z czasem zostanie usprawnione.

W następnej hali stoi szereg różnego rodzaju maszyn. Są to wirówki szwedzkie, pasteryzatory duńskie, jest nawet maszyna amerykańska. Tutaj odciąża się tłuszcz z mleka, które powinno posiadać jego zawartość w ilości 2,5 proc. Reszta tłuszczu przeznaczona jest do produkcji śmietany.

W hali z napisem „Galantaria mleczna” ustawiono skrzynki z gotową już śmietaną, pakowaną w buteleczkach z estetycznym zamknięciem. W „masłowni” zwraca uwagę olbrzymia maselnicza duńska, a obok kilka mniejszych. Zakład posiada także dwa laboratoria — czynne już chemiczne oraz przygotowane do pracy mikrobiologiczno-chemiczne. W pierwszym z nich dowiadujemy się od kierowniczkę ciekawej rzeczy o mleku sprzedawanym w USA, które posiada minimalną ilość tłuszczu, bo tylko 0,5 proc. Okazuje się więc, że Amerykanie więcej dbają o swoją linię...

Obok głównego gmachu zakładu, zatrudniającego już około 200 pracowników, mieści się niewielki budynek, w którym tymczasowo umieszczono biura i dyrekcję, oraz maszynownię. Brak jest natomiast pomieszczeń na warsztaty, magazyny, garaże i odpowiednie lokale dla administracji. Obecnie trwają starania o uzyskanie dodatkowych terenów pod budowę koniecznego dla przetwórci zaplecza. Zakład jest jeszcze młody i z pewnością czeka go dalszy rozwój, a wraz z nim poszerzenie produkcji.

### 3. STYLO

Z GRZECZNOŚCIĄ —  
ZAWRZYJ SOJUSZ  
A UNIKNIESZ  
WIELU PRZYKROŚCI

## GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

### Sprawy szkolne na warsztacie Plenum KD ZMS

Kilka dni temu odbyło się kolejne plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicowego ZMS poświęcone tym razem omówieniu działalności ZMS w szkołach.

Jak wynika z referatu wygłoszonego przez sekretarza KD tow. Edwarda Benedykta i dyskusji — praca organizacji szkolnych w ostatnim okresie staje się coraz bardziej owocna i konsekwentna w swoich założeniach. W ciągu ubiegłego roku ZMS — w szkołach — zapisał na swoim koncie wiele osiągnięć w dziedzinie organizacji życia pozaszkolnego, podejmowaniu różnorodnych inicjatyw i pomocy grup pedagogicznemu w procesie wychowawczym. W tej chwili organizacja szkolna liczy już około 1000 młodych dziewcząt i chłopców. Najliczniejsza jest ona w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum Budowlanym oraz Hutniczym. One też rozwijają najszerzej działalność organizacyjną i wychowawczą. Słabiej, jak dotychczas pracuje ZMS w 14 Liceum Ogólnokształcących. Ale i tu widać już pewną poprawę, zwłaszcza poważny wzrost szeregów organizacji.

W interesującej dyskusji zabierali głos przedstawiciele szkół, sekretarze grup szkolnych oraz przedstawiciele Komitetu Dzielnicowego Partii, Komitetu Dzielnicowego ZMS i organizacji zakładowych ZMS. Podkreślając zasługi szkolnego ZMS-u stwierdzano również niedociągnięcia w budzeniu zainteresowań kulturalnych młodzieży, zwracano uwagę na niedostateczną samodzielność grup, oraz słabe powiązanie z pracą komitetów rodzicielskich — z domem.

Wśród wielu wniosków, które padły na Plenum zanotować trzeba choćby najważniejsze, a to: nawiązanie kontaktów z zakładami, ma-

jące na celu bliższe zapoznanie młodzieży z organizacją pracy w przedsiębiorstwach na terenie Nowej Huty, które powinny być traktowane przez dyrekcje jako element politecznicacji i procesu wychowawczego. Druga sprawa, to życie pozaszkolne. I tu postuluje się m. in. utworzenie klubu młodzieżowego oraz lokalnego rozrywkowego przeznaczony wyłącznie dla uczniów szkół średnich. W celu budzenia zainteresowań artystycznych wysunięto wniosek o organizowanie zbiorowych wycieczek do teatru i prelekcji — pogadankę zapoznających młodzież z aktualnymi problemami współczesnej sztuki. Dużą wagę przywiązuje się do upewnienia zapoznających młodzież z aktualnymi problemami współczesnej sztuki. Dużą wagę przywiązuje się do upewnienia zapoznających młodzież z aktualnymi problemami współczesnej sztuki. Dużą wagę przywiązuje się do upewnienia zapoznających młodzież z aktualnymi problemami współczesnej sztuki.

Bardzo dobrze się stało, że instancja dzielnicowa ZMS akurat dziś rozpatrywała sprawę, która niedawno przedmiotem Plenum KC ZMS, a w ostatnich dniach Plenum KC Partii. Jeśli postulaty zgłoszone na Plenum KD ZMS zostaną w pełni zrealizowane — w czym niezbędna jest pomoc dyrekcji szkół — możemy oczekiwać nie tylko poważnego wzrostu organizacji, lecz przede wszystkim odgrywania przez nią coraz większej roli w życiu młodzieży szkolnej. W sprawach organizacyjnych Plenum zatwierdziło zmiany w składzie sekretariatu KD.

### Nasz komentarz

## Na marginesie pewnego zebrania

Wybierając się na zebranie sprawozdawczo-wyborcze ZMS Mostostalu spodziewałem się naprawdę ciekawej konferencji z dobrym referatem, interesującą dyskusją, przy dużej frekwencji. Niestety zawiódłem się. Ani jedno, ani drugie, ani trzecie nawet w niewielkim procencie nie pokrywało się z tym, czego oczekiwałem. I właściwie trudno w tej chwili pisać sprawozdanie z konferencji, którą raczej uznać należało by, tak jak słusznie zauważył w swoim wystąpieniu I sekretarz Komitetu Zakładowego przy PPB — za wstępną, przygotowawczą do wyborów nowych władz.

Słaba frekwencja, nieciekawa dyskusja (wszyscy czuli się jakoś dziwnie nieswojo, dziwnie skrepowani) i brak atmosfery (sala zupełnie nie przygotowana) siłą rzeczy nie robiły dobrego wrażenia na postronnym obserwatorze.

Nie bez znaczenia — zwłaszcza jeśli idzie o dyskusję — był fakt, że w zebraniu nie brał udziału przedstawiciel kierownictwa Mostostalu, a z ramienia organizacji partyjnej i związkowej obecni byli tylko członkowie egzekutywy i sekretarz rady. Na podobnych konferencjach w Hucie im. Lenina obecni są kierownicy wydziałów lub zakładów. I sekretarze Komitetów Zakładowych i Przewodniczący Rad. Świadczy to o dużym zrozumieniu wagi ZMS w zakładzie. Ostatecznie, wybory w takich organizacjach odbywają się raz na rok i można, ba, nawet należałoby znaleźć trochę czasu dla wysłuchania głosu młodzieży. Nie zawsze wierzy ona w możliwość załatwienia sprawy przez sam ZMS i dlatego jeśli nie widzi za stołem prezydiatnym ludzi kompetentnych i odpowiedzialnych za pewne odcinki w przedsiębiorstwie woli nie zabierać głosu. Mam wrażenie, że tak właśnie działo się na konferencji, aczkolwiek zebrani mieli dużo do powiedzenia.

Przekonałem się o tym właściwie już po zebraniu, bo w czasie luźnej rozmowy, gdy konstituował się nowowybrany komitet. Mówiono więc o ciężkiej pracy, trudnych wa-

runkach, na niektórych odcinkach (na przykład remontowym) brak jest ciepłej wody do mycia, następnie z goryczą mówiono o niewłaściwym rozdziale premii, o niezabezpieczonym froncie pracy, który nie jest regularnie rozplanowany na cały rok, a także o mieszkaniach, hotelach itd., itd. Zwykle ludzkie sprawy, które powinny interesować kierownictwo i przy okazji wyborów ZMS-owskich warto było o nich posłuchać. Wprawdzie sprawy te nie są chyba obce kompetentnym czynnikom przedsiębiorstwa, niemniej wyrażane ustami członków organizacji na zebraniu nabierają szczególnego znaczenia. Oczywiście trudno obarczać odpowiedzialnością za słabą konferencję kierownictwo zakładu. Winę ponosi przede wszystkim dotychczasowy komitet. Jednoosobowy wysiłek sekretarza nie mógł zapewnić dobrej pracy organizacji i dobrego zebrania. Zresztą udział tzw. szerokiego rzesz członkowskich w pracy organizacji nie był za wielki, co stwierdzono na zebraniu.

Przed ZMS-em Mostostalu stoi więc poważne zadanie. Mimo, że organizacja istnieje tu od dość dawna, właściwie trzeba ją budować na nowo. Wybrany komitet musi wziąć się energicznie do pracy, żeby w pierwszym rzędzie opanować sytuację organizacyjną, a następnie przystąpić do realizacji konkretnych zadań. Konieczna tu jest pomoc kierownictwa i organizacji partyjnej.

## Spotkanie z teatrem

Różne bywają spotkania i dyskusje. Ale takie jak poniedziałkowe spotkanie w Ognisku Młodych z przedstawicielami Teatru Ludowego tj. reż. J. Krasowskim i kier. lit. J. Broszkiewiczem — zdarza się nieczęsto. Od dawna już, jeżeli nie od samego początku, wokół naszego teatru rozwija się mniej, lub więcej oficjalna dyskusja. Jedni są przeciw, inni za. Jedni uczęszczają na wszystkie sztuki, inni w ogóle nie chodzą. Ale są i tacy, którzy byli raz, lub dwa i zaprzestali oglądania nowohuckich przedstawień na rzecz teatrów krakowskich. Te i tym podobne sprawy znalazły się na „warsztacie” spotkania. Początkowe onieśmienie zostało przełamane co odważniejszymi głosami i tak potoczyła się bardzo — naszym zdaniem — ciekawa dyskusja. Sądy dyskusyjantów rzecz jasna były czasem wręcz sprzeczne. Ale może właśnie dlatego spotkanie miało ciekawy i pożyteczny przebieg. Pożyteczny dla obydwu stron. Teatr może wyciągnąć wnioski świadczące o odbiorze ich przedstawień przez widza, natomiast widzowie obecni na zebraniu powinni lepiej zrozumieć tendencje artystyczną naszej sceny i problemy współczesnego teatru.

Sądymy, że obydwie strony wyszły ze spotkania zadowolone, choć nie zawsze ich poglądy na wspólny temat zgadzały się. Zgodni natomiast byli chyba wszyscy co do jednego, że teatrem warto i trzeba się interesować. A podobne spotkania temu celowi służą i pomagają.

### CO USŁYSZYMY I ZOBACZYMY W OGNISKU MŁODYCH

- 28. bm. godz. 19. Zabawa taneczna.
- 29. bm. godz. 18. Wieczorek taneczny.
- 31. bm. godz. 19.00 Kulisy audycji radiowej — prowadził red. Czesław Berenda.
- 1. luty godz. 18. Wieczorek taneczny.
- 2. II. godz. 18. Zajęcia KMW — filmy techniczne: „Słownik wycieczkowy”, „Budowa i działalność 4-ro-suwowego silnika spalinowego”. Jako dodatek: film fabularny.
- 3. II. „Zgaduj zagadula — „Czy znasz Nową Hutę”.
- 4. II. godz. 21. Bal kotyilonowy.

## Nowe odkrycie archeologiczne

Wszyscy marzą o śniegu — turyści, myśliwi, wczasowicze, dzieci. Nowohuccy archeolodzy natomiast wyczekują bodaj dwutygodniowej odwilży. Zima zastała ich bowiem akurat w momencie odkrycia niesłychanie ciekawej i rzadkiej osady z czasów tzw. kultury pucharów lejkowatych (ok. 2300—2000 r. p. n. e.) sprzed ok. 4 tys. lat. Odkryto tu dołki kilkadziesiąt jam, prawdopodobnie mieszkalnych. Wskazuje na to duża ilość szczątków polep, węgla drzewnego oraz ceramiki i narzędzi pracy. Są wśród nich również bardzo rzadko u nas spotykane narzędzia z tzw. obsydianu, sprowadzanego wówczas z terenów położonych na południe od Karpat, co świadczy o kontaktach handlowych osiadłych tu plemion. Osada położona jest na wzniesieniu, na pograniczu Mogiły i Pleszowa — na terenie, gdzie parę miesięcy temu rozpoczęto budowę stalowni konwertorowej. Dyrektor do spraw inwestycji Huty im. Lenina mgr inż. Z. Loreth okazał jednak wyjątkowo zrozumienie dla starań kierownika Muzeum Archeologicznego — zapewnił, że roboty budowlane na terenie, gdzie znajduje się osada archeologiczna zostaną wstrzymane do czasu odwilży, gdy można już będzie prowadzić prace wykopaliskowe. Sprawi to budowniczym trochę kłopotu, ale pozwoli na zachowanie cennych wykopalisk.

Miniony rok — jak informuje nas kierownik nowohuckiego Muzeum Archeologicznego dr Stanisław Buratynski — przyniósł wiele nowych odkryć archeologicznych. Na terenie nowej budowy na Wzgórzach Krzyszawickich odkryto osadę pochodzącą z okresu kultury trzcinieckiej, z lat ok. 1500—1300 p. n. e. Zabytki tej kultury są wyjątkowo cenne, bowiem m. in. ona dała początek wielkiej kulturze łużyckiej, uchodzącej — zdaniem wielu archeologów — za kulturę prasłowiańską.

Kontynuacja badań wykopaliskowych na terenie Pleszowa przyniosła potwierdzenie przypuszczeń, że jest to jedno z największych w Polsce stanowisk archeologicznych (ok. 30 ha powierzchni). Wykopaliska w Pleszowie ciekawe są również z tego względu, że odkryto tu ślady osadnictwa od neolitu do okresu wczesnośredniowiecznego włącznie, co świadczy o dość rzadkim zjawisku osadnictwa ciągłego.

Okolice szpitala nowohuckiego — gdzie również prowadzono w ub. roku prace wykopaliskowe — kryją natomiast dość dużą osadę (ok. 8 ha) z okresu lateńskiego także do czasów wczesnośredniowiecznych.

Zbiory nowohuckiego Muzeum Archeologicznego wzbogacają się z każdym rokiem o nowe eksponaty. Zebrano już ok. 17500 pudeł szczątków różnorodnych zabytków, nie licząc ok. 500 znalezisk zachowanych w całości. 100 najciekawszych eksponatów po-

„Wiatr w oczy” a kopać trzeba. Nowohuccy archeolodzy w terenie.



wędrowało do Warszawy, gdzie zorganizowana została przez Państwowe Muzeum Archeologiczne — wystawa „1000-lecie Państwa Polskiego”.

Muzeum nowohuckie, które dostarcza archeologii wiele cennych dokumentów do prac naukowo-badawczych pracuje jednak w warunkach wyjątkowo prymitywnych, nie zapewniających żadnych możliwości pracy naukowej. Mieści się ono od lat 12-tu w trzech małych izbach mieszkalnych, które nie mogą być nawet wystarczającym magazynem zabytków a już w żadnym wypadku nie mogą służyć jako pracownia naukowa. Zapewnienie nowohuckiemu Muzeum Archeologicznemu odpowiedniego lokum staje się niezbędnym warunkiem jego normalnej pracy i dalszego rozwoju.

H. NOSKOWICZ

W rękach laborantki p. Heleny Jakubiec ze szczątków powstają cenne naczynia.



POGODA

CI WSZYSCY, którzy wniosku-
jąc z ciepłego grudnia i ciepłej
pierwszej połowy stycznia zapo-
wiadali łagodną zimę, srogo się
zawiedli. Mrozy przyszły wpraw-
dzie późno, ale stały się od razu
trąskające i ani mylą ustąpić.

Nad Polską przemieszcza się już
drugie w ciągu tygodnia centrum
wzwyż pochodzenia skandynawskie-
go, przynosząc z sobą napływ
mroźnych mas powietrza arktycz-
no-kontynentalnego. Ubiegły
czwartek był w Krakowie naj-
mroźniejszym dniem styczniowym
od szeregu lat, maksymalna tem-
peratura dobową spadła poniżej
-10 st. i wyniosła -11,4 st. Re-
kordowo niska była także tempe-
ratura minimalna w nocy na piąt-
ek -21,8 st.

Możemy mieć nadzieję, że na-
silenie mrozu osiągnęło już punkt
kulminacyjny, od soboty powinien
nastąpić stopniowy nieznaczny
wzrost temperatury, zwłaszcza w
dzień. Z chwilą przesunięcia się
centrum wyżowego na południe
wiatr z północno-wschodniego
skręci na południowo-wschodni, a
później nawet zachodni, co za-
hamuje napływ powietrza ark-
tycznego, a otworzy drogę cie-
plejszemu powietrzu polarno-mor-
skiemu. Równocześnie wzrosnie
zachmurzenie, co, jak wiadomo,
przeszkadza nocnemu wypromie-
niowaniu ciepła.

PROMYK

Z życia Ligi Kobiet

Bogate plany, atrakcyjna impreza,
wieczorki taneczne w Domu Kobiet

Jak informuje nas przewo-
dnicząca ZD Ligi Kobiet p.
Aniela Kamińska, Dom Ko-
biet przyjmuje w dalszym cią-
gu zapisy na kursy kroju i
szycia, dziewiarstwa, racjonal-
nego żywienia i fotografii a-
matorskiej. W tej chwili czyn-
ne są tu 4 poradnie — prawna,
wychowawcza, krawiecka i
gospodarstwa domowego, a od
1 lutego uruchomiona zostanie
poradnia dziewiarska i kosme-
tyczna. Niezrozumiałe jest, że
dotychczas zbyt mało kobiet
korzysta z poradni, mimo, że
zatrudnione są w nich wykwa-
lifikowane pracownice, udzie-
lające fachowych i wyczerpu-
jących porad.

W lutym przewiduje się po-
kazy z zakresu sporządzania
surówek, różnego rodzaju sa-
latek, potraw szybkościowych
jednodaniowych i zastoso-
wania w żywieniu koncentratów
jarzynowych i owocowych.
Dla kobiet posiadających w
gospodarstwie roboty ręczne,
zorganizowanych zostanie
kilka wykładów na temat po-
sługiwania się robotami.

W planach Domu Kobiet na
najbliższy okres jest stwore-
nie klubu szachistek i filatelis-
tek — o ile będzie odpowied-
nia liczba reflektantek.

11 i 12 lutego w hali widow-
iskowej HIL odbędzie się cie-
kawa impreza „Ludwicy kon-
tra Marysie”, zorganizowana
przez Ligę Kobiet i Komitet
do Spraw Gospodarstwa Do-
mowego, przy współudziale
warszawskich aktorów tele-
wizyjnych. Reżyserem impre-
zy jest speakerka Irena Dzie-
dzic, a z aktorów udział biorą:
Jan Kurnakowicz, Hanna Rek,
Marian Załucki, zespół kaska-
dierów i orkiestra Krepsa.
Będzie to pokaz sprawności
kobiet i mężczyzn, dalszy ciąg
imprezy „Ludwiku do rondla”.
W przerwach najnowsze mo-
dele ubiorów damskich pre-
zentować będzie „Telimena”,
Bilety w cenie od 10 do 20 zł.
będą do nabycia od 1 lutego
w Zarządzie Dzielnicowym
L.K. w Domu Kobiet i w ka-
sach „Orbisu”. Dochód prze-
znacza się na wyposażenie Do-
mu Kobiet, które nie jest

jeszcze wystarczające. W tej
chwili placówka ta dysponuje
5 maszynami krawieckimi no-
żnymi i jedną elektryczną, po-
siadają wszystkie sprzęty po-
trzebne do gospodarstwa do-
mowego.

Jak się dowiadujemy, w naj-
bliższym czasie przewidziany
jest remont Domu Kobiet, aby
przyjąć godnie dzień 8 mar-
ca — Międzynarodowe Święto
Kobiet.

W świetlicy LK (osiedle U-
rocz, blok 3, parter) co nie-
dzielę w godzinach wieczornych
urządzane są wieczorki
taneczne, bezalkoholowe, po-
łączone z różnymi zabawami i
grami towarzyskimi. Organi-
zuje się poza tym zabawy dla
dzieci, np. ostatnio odbyła się
zabawa dla młodzieży ze szko-
ły SPZ, nad którą Liga Kobiet
sprawuje patronat.

Informujemy, że w sprawie
kursów i poradni należy zgła-
szać się osobiście w Domu Ko-
biet, lub telefonicznie pod nr
418-55 w godz. od 15 do 20.
(bs)



POWRÓT ZE SZKOŁY

Usprawnienie
komunikacji miejskiej

W wyniku interwencji
przeprowadzonych w Miej-
skim Przedsiębiorstwie Kom-
munikacyjnym w Krakowie
w sprawie usprawnienia
komunikacji tramwajowej
w porze koźczenia pracy
przez drugą zmianę, Dy-
rekcja MPK powiadomiła
Kierownictwo Huty, iż od
dnia 19. I. 1961 r. dokonano
następujących zmian w
rozkładach jazdy linii
tramwajowych 5 i 15:

LINIA 5 — dodano 2 kursy
o godz.: 22,48 i 23,28, wo-
lec czego odjazdy z ostat-
niego przystanku przy Wal-
cowni po godzinie 22,30 na-
stępują: 22,37, 22,48, 23,00,
23,16, 23,28, oraz kurs nocny
o godz. 23,43.

LINIA 15 — dodano 1
kurs o godz.: 22,46 — od-
jazdy więc z ostatniego
przystanku przy Zakładzie
Kokschemicznym po go-
dzinie 22,30 następują: 22,35,
22,46, 22,57, 23,17, oraz kurs
nocny o godz. 23,39.

Ponadto od dnia 1. II.
1961 r. wozy tramwajowe
linii 14 i 16 otrzymują wo-
zy doczepne dla zaspoko-
jenia przewozów na 3-cią
zmianę.

Klub Międzynarodowej
Książki i Prasy zdobył sobie
popularność nie tylko jako
najsympatyczniejszy w Nowej
Hucie lokal, gdzie można przy
dobrej kawie poczytać i po-
gawędzić. Klub stał się pla-
cówką, która młodym twór-
com umożliwia kontakt ze
społeczeństwem, a byłym
zapewnia możliwość poznania
twórczości zarówno znanych i
popularnych jak i młodych,
zapowiadających się malarzy,
grafików, poetów, fotografi-
ków. Nie mówiąc już o różno-
rodnych, doraznie organizowa-
nych imprezach.

Jak nas poinformował kierow-
nik Klubu Międzynarodowej
Prasy i Książki w Nowej Hucie
p. ANDRZEJ LISOWSKI na najbli-
ższe miesiące zapowiada się seria
ciekawych wystaw. Wkrótce zo-
stanie zorganizowana wystawa
fotografii artystycznej nowohuc-
kich fotografików. Przygotowane
są również wystawy fotografii
artystycznej znanego fotografa
Jerzego Borowca. Młoda malarka
nowohucka Maria Tokarczyk wy-
stawić będzie swe prace, które
są ciekawe przede wszystkim z
tego względu, że wykonane zo-
stały bardzo rzadką techniką kle-
jową. Następnie będziemy mieli
możliwość obejrzenia najnowszych
prac, znanego już z wystaw w
nowohuckim Klubie — Kazimierza
Podsadecznego. Wystawę swych
prac przygotowuje dla Klubu
znany malarz i scenograf krakow-
ski Włodzimierz Buczek. Wszyst-
kich zainteresuje również przygo-

W Klubie MPiK
Ciekawe wystawy
Kursy języków

towywana przez Klub nowohucki
wystawa o Afryce. Obok 60 świet-
nych fotografii ilustrujących
różne dziedziny życia na tym
kontynencie wystawa zawierać
będzie również ok. 100 ekspona-
tów oryginalnych — broni, na-
czyń, narzędzi pracy. Wystawę tę
przygotowuje się na początek
kwietnia. Wystawa ta zostanie
wymieniona na inną również cie-
kawą wystawę śląskiego malarza
Ociepki.

Od lutego rozpoczynają się w
Klubie kursy języków — angiels-
kiego, niemieckiego, francuskie-
go, rosyjskiego, na które jeszcze
przyjmowane są zapisy. Nauka
na kursach zarówno pierwszego
jak i drugiego stopnia odbywa się
po południu od godz. 17-tej i koszu-
je miesięcznie 80 złotych.

Organizowane przez Klub
kursy języków obcych pozys-
kały sobie popularność nie
tylko dzięki dobrym lekto-
rom ale także dzięki pomysło-
wi, który warto zapropagować.
Klub organizuje mianowicie
kursy na zamówienie zakła-
dów pracy. Kierownictwo za-

kładu, względnie rada zakła-
dowa przeznaczają na ten cel
pewne fundusze (które w każ-
dym zakładzie są), placąc za
swych pracowników część albo
nawet całość należności za
nauczenie języków obcych. Tak
np. zrobili Zakłady Betoniar-
skie i Żelbetowe w Łęgu. Za-
płaciły za naukę języków dla
34 pracowników. Uwzględni-
o również możliwość, że nie-
którzy pracownicy mogą w
czasie nauki zrezygnować z
niej, wiedząc, że i tak nie po-
noszą żadnych kosztów. Otóż
tym właśnie pracownikom
wplacone przez zakład pieniądze
na naukę języków zostaną
potrącone z płacy. Wszyscy
bowiem podpisali deklaracje,
w których się do tego zobowi-
ązali.

Przykład Zakładów w Łęgu po-
winien zachęcić również inne
nowohuckie zakłady i przedsiębior-
stwa. Każdy z nich z pewnością
posiada pewne fundusze, przeznac-
zone na cele kulturalne. Zapew-
nienie pracownikom możliwości
bezpłatnej nauki języków obcych
albo przynajmniej pewnych ulg
w opłatach będzie z pewnością
pożytecznym wykorzystaniem
tych funduszy. Powinno o tym
pomyśleć rady zakładowe — Huty
im. Lenina, Przedsiębiorstwa Bu-
dowy Huty, PBM a przede wszy-
stkim Nowohuckie Zakłady Ga-
stronomiczne (kuchniarzy znający
języki to u nas rzadkość) i przed-
siębiorstwa handlowe.
(m)

Stołówka dla
ok. 400 uczniów

Budynek przy ul. Bulwarowej
19 mieści dwie szkoły, internat
oraz Dom Kultury Dzieci i Młod-
zieży. Codziennie przewija się tu
ok. 500 uczniów. Zapewnienie dia
nich posiłków było do niedawna
bardzo trudnym problemem. Po-
wstała konieczność zorganizowa-
nia własnej stołówki. Staraniem
kierownictwa Szkoły Rzemiosł
Budowlanych urządzono stołó-
wkę, która zapewnia całodzienne
utrzymanie dla ok. czterystu o-
sób. Większość prac związanych
z adaptacją piwnicznych pomies-
zczeń, montażem wyposażenia ku-
chennego, malowaniem i insta-
lacją elektryczną wykonali sami
nauczyciele i uczniowie, co oszczędziło
inspektorowi osławy wydatku
ponad 60 tys. złotych. Dla
uczniów, którzy kształcą się w
zawodzie murarzy, hydraulików
i elektryków była to zarazem oka-
zja zdobywania praktyki. Należy
się uznanie nauczycielom,
(b)

którzy urządzeniu stołówki po-
święcili bezinteresownie wiele
godzin pracy — dyrektorowi Szko-
ły Rzemiosł Budowlanych Ada-
mowi Skinderowi oraz inż. Ze-
nonowi Szczecińskowi, Stanisła-
wowi Moskacie, Stanisławowi Skal-
ce i Adolfowi Bubkowi.
Został rozwiązany problem sto-
łówki, powstał natomiast nowy
problem — uzyskania pomieszc-
zeń na pracownice szkoleniowe
dla uczniów, które dotąd mieści-
ły się w pomieszczeniach zajętych
na stołówkę. Latem uczniowie
praktykują na budowach, zimą
natomiast nie ma takiej możliwo-
ści. Władze dzielnicowe powinny
więc ułatwić kierownictwu szkoły
starania o uzyskanie pomieszczeń
niezbędnych dla urządzenia pra-
cowni szkolnych. Brak zajęć
praktycznych odbija się bowiem
bardzo niekorzystnie na szkoleniu
młodych fachowców.



SPORT

Jak będziemy obliczać
głosy uczestników
konkursu sportowego?

Chełlibyśmy dziś poinfor-
mować Czytelników, uczestni-
ków naszego konkursu-ankie-
ty „Wybieramy 8 najlepszych
sportowców Nowej Huty” o
sposobie jego rozstrzygnięcia.
Otoż po upływie terminu nad-
syłania kuponów komisja do-
kona podsumowania wyników
konkursu. Każdy kupon zo-
stał wpisany do karty punk-
towej, na której znajdują się na-
zwiska wszystkich sportow-
ców Nowej Huty, typowanych
przez Czytelników. Punktacją
wygląda następująco: zawo-
dnik, którego nazwisko umiesz-
czone jest na pierwszym miej-
scu otrzymuje 8 punktów, je-
go kolega, typowany na dru-
giej pozycji — 7 punktów, aż
do ostatniego, ósmego miejsca,
za które przysługują 1 punkt.
Suma punktów, jakie poszczegól-
ni zawodnicy otrzymają na

wszystkich kuponach zdecy-
duje o kolejności najlepszej
ósemki sportowców Nowej
Huty w roku 1960. Ten regu-
lamin nie różni się w zasadzie
niczym od regulaminów kon-
kursów sportowych, ogłasza-
nych przez redakcję pism
sportowych i nie sportowych
na całym świecie.

Po ustaleniu zwycięskiej
ósemki komisja konkursowa
ponownie przegładnie wszyst-
kie kupony, aby „wyłowić” te,
które będą zgodne z ostatecz-
nymi wynikami konkursu. I te
właśnie kupony, na których
wytypowana ósemka będzie
identyczna z ósemką wynika-
jącą z podsumowania konkur-
su, wezmą udział w losowaniu
telewizora i pozostałych nag-
ród przewidzianych dla Czy-
telników — zwycięzców kon-
kursu.

Dziś zamieszczamy dalsze
opinie naszych Czytelników
na temat kolejności najlep-
szych sportowców Nowej
Huty w roku 1960. Po raz pierw-
szy głos zabiera kobieta.
ANNA PORCOWA, jedna z
najbardziej znanych pracow-
nic kombinatu za najlepszego
sportowca Nowej Huty uważa
popularnego pięciarza Stani-
sława Czajęckiego. Tuż za nim
umieszcza jego kolegę klubo-
wego walczącego tylko o jed-
ną kategorię wyżej — Lucjana
Słowakiewicza. Dalej piłkarza
Jana Koleszkę, żużlowca Bog-
dana Jaroszewicza, koszyka-
rza Piotra Jagiellowicza, ko-
larza Adama Wiśniewskiego,
pięciarza Wiesława Żuka i
piłkarza Janusza Czepczyka.

A oto ósemka jaką propo-
nuje sekretarz Rady Zakłado-
wej, kierownik drużyny pił-
karskiej Hutnika EDWARD
GŁOWACKI: 1. Lucjan Słowakiewicz,
2. Bogdan Jaroszewicz, 3. Piotr
Jagiellowicz, 4. Janusz Czep-
czyk, 5. Tadeusz Kalemba, 6.
Stefan Krupa, 7. Wiesław Żuk,
8. Stanisław Kij.

Wiceprezes Madej powie-
dział nam, że ustalając „swój”
ósemkę brał pod uwagę

nie tylko czysto sportowe u-
miejętności, ale również tak-
że walory jak ambicja, po-
święcenie i przywiązanie do
barw klubowych, sportowy
tryb życia i perspektywy roz-
wojowe zawodników.

POWSTAJE SEKCJA
PIŁKI RĘCZNEJ
HUTNIKA

Klub Sportowy Hutnik organizu-
je nową sekcję piłki ręcznej mę-
żczyzn. W Nowej Hucie jest wielu
zdolnych piłkarzy, którzy pod kie-
runkiem trenera mogą stworzyć
dobrą drużynę. KS Hutnik o-
czekuje na ich zgłoszenia.
Zgłoszenia kandydatów do sek-
cji piłki ręcznej przyjmuje se-
kretariat KS Hutnik w klubie na
osiedlu Stalowym (Dom Młodego
Robotnika) w poniedziałki, wtorki,
środy, czwartki w godzinach
od 8-jej do 18-tej oraz w piątki
i soboty od godz. 8-jej do 14-tej.

TRENINGI PIŁKARZY
JUNIORÓW
I TRAMPKARZY

Martwy w sporcie zimowy se-
zon wykorzystuje się na treningi
w salach i starannie przygotowane
do wiosennego sezonu. Informu-
jemy więc zainteresowanych,
że treningi piłkarzy juniorów Hu-
tnika odbywają się w poniedział-
ki i środy od godz. 14-tej do
16,30. Natomiast treningi tramp-
karzy odbywają się o tej sa-
mej porze we wtorki i piątki na
sali sportowej Hutnika na osie-
dlu Stalowym (DMR, II piętro).

KINA

SWIT: godz. 15.45, 18, 20.15 —
dnia 28 i 29 bm. „Szkłana Góra”
prod. polskiej — dozwolony od
lat 16-tu. Od dnia 30 bm. do 2
lutego „O moim małym przyja-
cielu” prod. radzieckiej — do-
zwolony od lat 18-tu. Od dnia 3
lutego „Ciao, ciao Bambino” prod.
włoskiej — dozwolony od lat
16-tu.

SWIT — mała sala: godz. 15, 17,
19 — od dnia 28 do 30 bm. „Ag-
nieszka wśród gangsterów” prod.
francuskiej — dozwolony od lat
18-tu. Od dnia 30 bm. do 3 lutego
„Żołnierz królowej Madagaskaru”
— prod. polskiej — dozwolony
od lat 18-tu.

SWIATOWID: godz. 16, 19,30 —
do dnia 31 bm. „Krzyżacy”. Od
1 lutego „Miejsce na górze” —
prod. angielskiej — dozwolony
od lat 18-tu (godz. 15.45, 18, 20.15).

SWIATOWID mała sala: godz.
15, 17, 19, od dnia 28—29 bm. „Dom
w dzielnicy willowej” prod.
CSRS — dozwolony od lat 14-tu.
Od dnia 30 bm. „Chłopiec z Gren-
landii” prod. angielskiej — do-
zwolony od lat 14-tu.

SFINKS: od dnia 28 do 29 bm.
„Panna de Scudery” prod. NRD
— dozwolony od lat 16-tu. Od
dnia 30 do 31 bm. „Lunatycy”
prod. polskiej — dozwolony od
lat 18-tu. Od 1 do 3 lutego „Wa-
let pikowy” prod. polskiej — do-
zwolony od lat 16-tu.

AKTUALNOŚCI: godz. 19 od
dnia 28 do 30 bm. „Czerwone i
czarne” (I i II seria) prod. fran-
cuskiej — dozwolony od lat 16-tu.
Od dnia 1 do 3 lutego „O'Can-
gaceiro” prod. brazylijskiej — do-
zwolony od lat 18-tu.

KOLOROWE: dn. 29 bm. „Męż-
czyzna w spodenkach” prod.
włoskiej — dozwolony od lat
12-tu. Dnia 2 i 3 lutego „Jutrzen-

ka prod. włoskiej — dozwolony od
lat 18-tu.

TEATR LUDOWY

„Sobota, 28 bm. godz. 19-ta „Po-
nad wszystko najokrotniejszy
jest król”.
29 bm. godz. 16-ta „Kobieta w
trudnej sytuacji”, godz. 19-ta „Ra-
dosz z odzyskanego śmietnika”
(przedstawienie zamknięte)...

30 bm. Teatr nieczynny.
31. bm. godz. 16-ta „Trzy pary
pantofelek”.
1 lutego godz. 19-ta „Dziełowa
rola Pigwy”.
2 i 3 lutego godz. 19-ta „Ore-
steja”.

TELEWIZJA

Sobota godz. 17.00: „Uczeń czar-
noksiężnika” — widowisko panto-
miczne dla dzieci. 17.45: Program
tygodnia. 18.00: Sprawozdanie z
Turnieju Bokserskiego o puchar
„Trybunu Ludu”. 20.20: Dziennik
Telewizyjny. 20.45: „Pegaz” —
magazyn kulturalny. 21.10: film
fabularny. 22.25: Ostatnie wiado-
mości. 22.30: Mistrzostwa Europy
w jeździe figurowej na lodzie.
Transmisja z Berlina Zach.

Niedziela dnia 29 bm. godz. 12.00:
Sprawozdanie z Turnieju Boksers-
kiego o puchar „Trybunu Ludu”.
15.15: „Niedzielnia biesiada”. 15.15:
Polska Kronika Filmowa. 15.30:
Mistrzostwa Europy w jeździe
figurowej na lodzie. 16.30: „Disney-
land”. 17.20: „Z życia Haydna” i
„Taniec zwycięstwa” rumuńskie
filmy krótkometrażowe. 18.00:
„Wybitni artyści polscy przed
naszymi kamerami” program mu-
zyczny. 18.35: „Od Grunwaldu do
Berlina” — telekonkurs ZMS.
19.30: Dziennik Telewizyjny. 21:
Film fabularny. „Tania i jej ma-
tki”. Wiadomości sportowe.

# Świat w fotografii.



Tato, ja chcę słońca na kółkach — powiedział pewnego dnia maly Hindus dużemu Hindusowi, swemu ojcu. No i cóż robić, już pluszowy słoń, dzielnie towarzyszy wielkiemu, prawdziwemu Jumbo. Całkiem tak samo jak jego właściciel dorosłemu posiadaczowi żywego słońca. A wszyscy razem należą do jednego z wędrownych cyrków, przy czym zabawka ma służyć do oswojenia się malca z przyszłymi „współpracownikami” w zawodzie cyrkowca.



Moda na kozaczki, papachy, czy jak kto chce nazwać olbrzymie czapki z futra i z włóczki — ogarnęła cały świat kobiecy. Cała rzecz w tym, by umieć je nosić z wdziękiem. A jak to się robi, pokazują sympatyczne modelki z Moskiewskiego Domu Mody. Miejmy nadzieję, że sążniste nakrycia głowy nie sprowokują u nas podbiegunowych mrozów.



Ten niewielki samochodzik służy do czyszczenia ulic. Stale zwiększająca się ilość takich urządzeń ułatwia utrzymanie miast radzieckich we wzorowej czystości. Reprodukowana powyżej „czyszczarka” ma ponadto urządzenie, dzięki któremu można też oczyścić domy aż do wysokości parteru. A możeby i u nas „wymyślić” coś takiego?

Jerzy Walawski

## Bunt kobiet

(Humoreska)

Tej niedzieli wstałem o wiele później niż zwykle. Zegar wskazywał godzinę dziesiątą, więc za godzinę miałem być u znajomych. Naprawdę zgoliłem trzydniowy zarost i nie jedząc śniadania wybiegłem z domu. Było w tym pewne wyrachowanie — Zielnińska słynęła ze swoich umiejętności kulinarnych, po co napychać się jakimś powszednim żarciem przed wizytą u takiej mistrzyni kuchni. Myśl o sałatce, majonezie i innych smakołykach, które oczekują mnie u przyjaciół, działała podniecająco. Przyspieszyłem kroku. Byłem tak zajęty swoimi myślami, że dopiero po dłuższej chwili spostrzegłem jak niecodziennie wygląda miasto.

Ulicami ciągnęły tłumy kobiet. Wszystkie wystrojone jak na wesele, w nienaganych toaletach, rozśmiane i... same, bez mężczyzn. Widziałem je wchodzące do kawiarni, restauracji.

No cóż, styczeń, ale piękna pogoda, słońce wiosenne niemal. Usiłowałem znaleźć wylumaczenie niespotykanej ilości kobiet na ulicach miasta. Wśród tłumu mignęła nagle znajoma sylwetka. Dopadłem jej nurkując w grupę podłotków, strącając po drodze przystrojony kwiatami kapelusz jakiejś babci.

Wreszcie dogoniłem Zielnińską u jej najlepszym płaszczu z eksportowego lodenu.

— Madziu — jęknąłem — moja sałatka... zaprosiście przecież, właśnie ide...

Popatrzyła na mnie wzrokiem pełnym pogardy, wzrokiem inkwizytora, wzrokiem węża:

— Nie znam pana! Proszę się natychmiast ode mnie odcepić!!!

„Odcepić się, odcepić się!” — podchwyciła okrzyk grupa podłotków atakując mnie zbyt agresywnie jak na 15-letnie smarkule. W tej samej chwili usłyszałem biagalny okrzyk:

— Panie, na litość, w imię męskiej solidarności, pomóż pan!!

Gwałtownie obejrzałem się w kierunku głosu. Z wrzeszczącym, w pół rozebranym dzieciakiem na ręku, z trojgiem trochę starszych trzymających się jego spodni stał nieznamy mężczyzna, pierwszy mężczyzna, którego zobaczyłem na ulicy. Niezależnie wykrzusił:

— Po... pomóż pan przewinąć. Prędko...

Pieluszka łopotąła na wietrze niczym sztandar. Mokra śpiochy opłatywały mu twarz. Jeden z dzieciaków uczeplony się mego rękawa wrzeszczał „mama papu”, drugi z dzieciniego pistoletu usiłował trafić mnie w oko... Wreszcie bitwa została wygrana.

— Co się właściwie dzieje? Gdzie są mężczyźni u licha? Skąd tyle kobiet na ulicach?

Nieznamy powiódł dokoła błędnym wzrokiem:

— Bunt panie kolego... strajk kobiet, żądają urlopu płatnego od pracy w domu, przy dzieciach.

Jak podcięty batem ruszyłem na pomoc Zielnińskiemu. Bądź co bądź jest moim przyjacielem. Przybyłem w samą porę. Za minutę byłby wyleciał z dziećmi i całym dobytkiem w powietrze. Nie zakreślił kurków od gazu.

Na następny dzień kroniki wypadków wszystkich gazet donosiły wielkimi trzcionkami:

— Dziesięć tysięcy mężczyzn oporzonych zupa...

— Siedem tysięcy poparzonych żelazkami do prasowania...

— Cztery tysiące zatruc żołądka...

— Sto dwadzieścia jeden tysięcy wypadków połamania nóg, wybitcia zębów i innych urazów przy sprzątaniu mieszkań...

We wszystkich katastrofach ofiarami byli mężczyźni.

Jak dobrze, że człowiek jest kawalerem. Jak dobrze, że to wszystko tylko mi się przysniło...

### Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

#### KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. wielka ilość rzeczy, 3. ścienny, książkowy lub kieszonkowy potrzebny od pierwszego stycznia, 8. imię, jakie nosi znana wszystkim autorka powieści kryminalnych, 9. słynny pianista radziecki, 11. tkanina smarszczona w drobne fałdki, urzeczona czarna, 12. miejsce

pisanego leku, 5. wyższy urzędnik w dawnej Polsce, zasiadający w senacie po wojewodzie, 6. roślinna warzywna lub pastewna, jeśli bez ostatniej litery to ciepła się psiego ogona, 7. szczelina powstała wskutek rozstąpienia się ziemi, 10. popularny napój, 11. lewy dopływ Volgi, 12. odmiana



ostatecznego rozgromienia Hannibala przez Scypiona Afrykańskiego, 18. dumny ze swego pięknego ogona, 19. zaimek pytający, 20. część seta tenisowego, 21. imię Sarii, 22. współczesny poeta i satyryk polski, 23. miasto przemysłowe w Rumunii, 24. stan pogotowia, ogłaszany w okresie Międzynarodowego Roku Geofizycznego, 25. marka polskich autokarów, 26. najwyższy bóg w mitologii germańskiej, 27. produkt zastępczy, surogat, 28. jak nim potrzęs, to pojedziesz, a w ogóle to maź.

Rozwiązania należy przysyłać do dnia 1. II br. (decyduje data stempla pocztowego). Adres — patrz obok. Na kopertach należy umieścić napis: „Krzyżówka”. Do rozlosowania — wśród autorów bezbłędnych odpowiedzi — WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI.

#### ZA TO ZADANIE SPECJALNE NAGRODY PPKO!



W poziomych rzędach figury wykreślić litery wchodzące w skład odpowiednich wyrazów czaroliterowych, które należy odgadnąć według podanych określeń. Pozostałe litery czytane poziomo, utworzą treść rozwiązania.

W wysyłanych do redakcji rozwiązaniach wystarczy podać hasło końcowe.

ZNACZENIE WYRAZÓW: Kombinat im. Lenina, ogólnie, na przetop.

#### Rozwiązanie zadań z nr 4 (215)

21—27. I. 1961 r.)  
KRZYŻÓWKA  
POZIOMO: 1. Imam, 5. Aral, 6. koks, 9. kantar, 11. rum, 13. salami, 14. Aga, 16. Jan, 18. Ukraina, 20. maj, 22. ona, 24. aparat, 26. ren, 27. Regina, 30. lawa, 31. Anin, 32. blat.  
PIONOWO: 1. Ira, 2. maniak, 3. alt, 5. akta, 6. kra, 7. krajan, 8. suma, 10. Astarte, 12. mina, 15. Gulana, 17. smar, 19. powina, 21. apel, 23. asan, 25. ara, 28. gal, 29. nit.  
CO WCZESNIEJ WYNALEZIONO? Mikroskop (1590) niż radio (1895—96), telefon (1876) niż telewizor (1926), samochód z silnikiem spalinowym (1885) niż samolot (1903), kompas (1302) niż lampę naftową (1853), balon (1783), niż dynamit (1867), telegraf (1832—37) niż radar (1934—43).  
LUDZIE I ZWIERZĘTA: Stanisław August Poniatowski — ciolak, Aleksander Macedoński — koń, Władysław Jagiełło — słowik, Mahatma Ghandi — koza, Kleopatra — wąż, Hannibal — słoń.

#### Kącik filatelistyczny

## Sputniki zdobywają wszechświat



wydany przez Ministerstwo Łączności ZSRR — z okazji wielkich osiągnięć radzieckich astronautów.

Znaczek przedstawia II radziecki sputnik oraz pierwszych „kosmonautów” — Biełkę i Strielkę. Wartość znaczka 40 kopiejek. (kp)

W naszym dzisiejszym kąciku zamieszczamy znaczek

#### Co czytać?

„JABŁKO PARYSA” Stan. Kowalewskiego, to najnowsza książka autora, który debiutował w 1947 roku tomem opowiadań pt. „Ofiarowanie”. „Jabłko Parysa” jest powieścią psychologiczną o doświadczeniach młodego chłopca w latach dojrzewania. Subtelny i wzruszający obraz przeżyć bohatera, doskonała charakterystyka postaci, udane dialogi — składają się na interesującą całość. „Czytelnik”, cena 16 zł.

tura Chin, obecnie kraj wielkich przemian społecznych. Autor opisuje sprawy związane z przełamywaniem odwiecznych stosunków feudalnych i niewolniczych, zakorzenionych od dziesiątków pokoleń, wyobrażeń religijnych, które przez wieki kształtowały psychikę ludu tybetańskiego. Książka zaopatrzona w interesujące zdjęcia. „Książka i Wiedza”, cena 15 zł.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 423-33. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 461-18, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-60.



Krakowska Drukarnia Prasowa Wielopolie 1

PODWOJ